

O wolność wyznawania religii we współczesnym świecie

Przeciwdziałanie przyczynom dyskryminacji
i pomoc prześladowanym na przykładzie chrześcijan



Analiza jakościowa prasy

Okres od 24 grudnia 2019 do 19 maja 2020 r.

„Gazeta Wyborcza”
dodatek do GW „Wysokie Obcasy”
Onet.pl, Fakt.pl, „Agora”
„Newsweek Polska”

Spis treści

Wprowadzenie	/ 3
Uzasadnienie tytułów prasowych wybranych do analizy	/ 3
Metoda analizy	/ 3
Analiza ilościowa	/ 4
Analiza jakościowa – zebrane wnioski	/ 4
„Newsweek”, 25.12.2019 r.	/ 6
Fakt.pl, 25.12.2019 r.	/ 8
„Newsweek”, 26.12.2019 r.	/ 10
Onet.pl, 14.01.2020 r.	/ 12
„Newsweek Polska”, 14.01.2020 r.	/ 15
„Gazeta Wyborcza”, 16.01.2020 r.	/ 17
Onet.pl, 26.01.2020 r.	/ 19
„Wysokie Obcasy”, 08.02.2020 r.	/ 22
„Agora”, 23.02.2010 (s. 10)	/ 23
„Gazeta Wyborcza”, 24.02.2020 r.	/ 25
„Wysokie Obcasy”, 07.03.2020 r.	/ 27
Fakt.pl, 11.03.2020 r.	/ 28
„Newsweek”, 21.03.2020 r.	/ 31
„Newsweek”, 5.04.2020 r.	/ 37
„Gazeta Wyborcza”, 9.04.2020 r.	/ 45
„Wysokie Obcasy”, 16.05.2020 r.	/ 46
„Gazeta Wyborcza”, 17.05.2020 r.	/ 48
„Gazeta Wyborcza”, 18.05.2020 r.	/ 49
„Gazeta Wyborcza”, 19.05.2020 r.	/ 51

Wprowadzenie

W niniejszym raporcie zostały poddane analizie jakościowej niektóre wybrane artykuły prasowe publikowane w analizowanych czasopismach, gazetach czy portalach internetowych. Kryterium doboru stanowi obecność w artykułach klasycznych elementów manipulacji i budowania negatywnych stereotypów i uprzedzeń wobec osób wierzących i instytucji Kościoła. Siłą rzeczy nie jest to analiza wyczerpująca z dwóch względów: (i) w poddanych analizie wybranych artykułach prasowych elementów stereotypizujących i manipulacji jest więcej – zostały poddane analizie te najbardziej rażące; (ii) w analizowanych tytułach prasowych w czasie, kiedy prowadzona była analiza, znajduje się dużo więcej artykułów dotyczących tematyki osób wierzących czy nauczania Kościoła.

Uzasadnienie tytułów prasowych wybranych do analizy

(„Gazeta Wyborcza”, dodatek do GW „Wysokie Obcasy”, Onet.pl, Fakt.pl, „Agora”, „Newsweek Polska”):

- (i) najbardziej opiniotwórcze;
- (ii) poszczególne tytuły skierowane są do odmiennie definiowanej docelowej grupy odbiorców/czytelników, przez co analizy zyskują na reprezentatywności;
- (iii) wybór konkretnych tytułów poprzedzony był badaniami wstępnymi przeprowadzonymi przez zespół na podstawie następujących kryteriów:
 - (1) częstotliwość pojawiania się informacji etykietującej i stygmatyzującej osoby wierzące w wyżej wymienionych mediach, budujące w ten sposób uprzedzenia wobec osób wierzących (co wykazała przeprowadzona wcześniej analiza ilościowa),
 - (2) powszechność/dostępność tych mediów, ich zasięg i oddziaływanie,
 - (3) uwzględnianie różnorodności mediów ze względu na źródło (Internet, prasa drukowana) oraz grupy docelowe (np. prasa kobieca). Wybór poszczególnych mediów poprzedzony był wstępnym rozeznaniem rynku medialnego w Polsce.

Metoda analizy

Analiza – zarówno pod względem zastosowanych kroków operacyjnych, jak i formy opisu wyników powinna odznaczać się obiektywizmem i niepodważalnością przedstawionych wyników. Powinna zatem opierać się na ścisłych i jednoznacznie sformułowanych dowodach, bez domieszki subiektywnego stosunku analizatora.

Zastosowano zatem niemal identyczne etapy analizy w tej samej kolejności we wszystkich tekstach branych pod uwagę, co pozwoliło osiągnąć porównywalne wyniki analiz oraz umożliwiło ponadto podsumowanie i sformułowanie wniosków tak co do poszczególnych elementów, jak i co do ogólnych strategii kreowania obrazu chrześcijan w artykułach prasowych.

W niniejszej analizie zostały wykonane następujące czynności:

1. Ustalenie tematu tekstu.
 2. Ustalenie tezy postawionej w tekście.
 3. Wyszczególnienie strategii kreowania obrazu chrześcijanina;
 - 3.1. Warstwa faktyczna (co zostało w analizowanym artykule podane przez jego autora jako fakt),
 - 3.1.1. Wśród twierdzeń w tej warstwie mogły zostać ujęte twierdzenia fałszywe podawane jako fakty – w podjętej analizie starano się wykazać fałszywość twierdzeń i podać odpowiednie twierdzenie prawdziwe (fakt).
 - 3.1.2. Powiązanie faktów – sam ustanowiony przez autora analizowanego artykułu związek treściowy między faktami. Związek ten również może być nieprawdziwy – a stosowanie tego zabiegu służy budowaniu negatywnych skojarzeń.
- Powiązanie faktów może być:
- jawne, zasygnalizowane przez spójniki i inne wskaźniki powiązania treściowego, lub
 - niejawne – zasygnalizowane przez następowanie po sobie twierdzeń (pozycja kontaktowa), które odbiorca odczytuje jako powiązanie treściowe.
- 3.2. Błędy w argumentowaniu: rzeczowe i nierzeczowe¹.

Analiza ilościowa

W czasie od 24 grudnia 2019 do 19 maja 2020 r. w analizowanej prasie pojawiła się następująca liczba artykułów, wzmianek, informacji o Kościele, osobach wierzących:

Fakt.pl	Newsweek Polska	Onet.pl	Agora	Gazeta Wyborcza	Wysokie Obcasy
139	49	426	187	404	26

Analiza jakościowa – zebrane wnioski

- Podejmowane tematy to głównie skandale seksualne/pedofilia w Kościele, finanse Kościoła oraz uwikłanie polityczne Kościoła (współcześnie, jak również dawna współpraca przedstawicieli Kościoła ze Służbą Bezpieczeństwa czy Urzędem Bezpieczeństwa za czasów PRL).
- W analizowanych tytułach prasowych powtarzają się przedrukowywane informacje, w których znajdują się te same określenia i tezy dotyczące Kościoła i osób wierzących. Zaprezentowane w nieco innej strukturze tekstu w zależności od grupy docelowej, do której są skierowane zgodnie z celem danego tytułu prasowego, pojawiają się bardzo często te same sformułowania, insynuacje (zob. „Newsweek” z 25.12.2019 i „Fakt” z tego samego dnia).
- Multiplikowanie informacji, które dokonywane jest na dwóch płaszczyznach:
 - a) przedrukowywanie tych samych tekstów i stawianych w nich tez w różnych tytułach prasowych,
 - b) używanie nieuzasadnionej eksploracji z kilku udokumentowanych przypadków (np. pedofilii wśród osób duchownych) na całą rzeczywistość Kościoła, wszystkich duchownych.

[¹] Błędy w argumentowaniu zostały opracowane na podstawie: <https://www.logicallyfallacious.com/logicalfallacies/search> (data dostępu: 12.12.2020); Mała encyklopedia logiki, red. W. Marciszewski, Wrocław 1988.

- W poddanych analizie tekstach bardzo często pojawiającymi się tezami są rzekomo istniejące podziały – jest to generowanie tak zwanych „faktów medialnych”, które mają mieć wpływ na rzeczywistość:
 - a) podział wewnątrz Kościoła w Polsce – Kościół liberalny vs. konserwatywny,
 - b) różnice między „mądrym Kościołem” Europy Zachodniej (będącym synonimem otwartości, tolerancji) a „zacofanym” Kościołem w Polsce (konserwatywnym, zamkniętym, skostniałym itp.),
 - c) kwestionowanie, a nawet jawna kontestacja nauczania papieża Franciszka przez polskich hierarchów (podobnie kreowany jest podział i niezgodność nauczania emerytowanego papieża Benedykta XVI i papieża Franciszka w kwestii celibatu osób duchownych),
 - d) wskazywanie podziału i rozbieżności między wiernymi a hierarchią Kościoła (ta ostatnia straszy „biednych katolików” wymyślanymi przez siebie „fantazmatami”), sugerowanie rozdźwięku między Kościołem hierarchicznym w Polsce a wiernymi tego Kościoła,
 - e) dialektyczny podział na „nowoczesne społeczeństwo” vs. niezrozumiałe dla współczesnego świata, będące wyrazem zacofania „prymitywne” nauczanie Kościoła (znoszący się wzajemnie podział nowoczesny/liberalny vs. konserwatywny/arcykonserwatywny),
 - f) rozbieżność między ewangelizacją (która powinna być właściwym działaniem Kościoła) a „logiką ideologii narzucanej przez Kościół wiernym” w Polsce.
- W poddanej analizie prasie bardzo często występuje zamierzone deprecjonowanie autorytetu hierarchów Kościoła i osób wierzących poprzez używanie niewybrednych epitetów. Nauczanie hierarchów nazywane jest „przejawem głupoty”, a duchowni nazywani są „przestępcami w sutanach” (niezależnie od ewentualnego popełnienia przez nich takiego czy innego przestępstwa, ale tylko dlatego, że „są oni w instytucji kryjącej zbrodniarzy”). Często wskazuje się również na polityczne uwikłanie hierarchów Kościoła w Polsce (nazywanie ich kryptopolitykami – jak w przypadku abp. Marka Jędraszewskiego, który nazywany jest „najgorliwszym żołnierzem tzw. *dobrej zmiany*”), jak również suponowanie powiązania ludzi Kościoła z dawnymi służbami tajnymi PRL.
- Bardzo często występuje przypisywanie hierarchom Kościoła w Polsce nieznajomości nauczania Kościoła Powszechnego, głoszenia przez polskich hierarchów herezji (np. „herezji ekologicznej”) czy nauki „antychrześcijańskiej”. Nierzadko służą temu zabiegowi nadawane śródtytuły, np. „Biskup nie rozumie Biblii”.
- Niejednokrotnie autorzy analizowanych tekstów dokonują arbitralnej, podporządkowanej pod z góry przyjętą tezę interpretacji wypowiedzi hierarchów Kościoła. Interpretacja ta jest zupełnie niezgodna z rzeczywistą intencją wypowiedzi (co pokazuje dopiero rzetelna analiza wypowiedzi danego hierarchy czy udzielonego przez niego wywiadu). Najczęstszą metodą umożliwiającą taką manipulację jest wyrwanie zdania z kontekstu wypowiedzi czy przypisywanie słów, zdań, które w rzeczywistości nie padły. Kolejnym ze stosowanych zabiegów manipulacyjnych jest podpieranie się autorytetem osób duchownych (najczęściej są to duchowni znani z liberalnych wypowiedzi, jak ks. prof. A. Wierzbicki, o. P. Guzyński OP, ks. K. Sowa, ks. W. Lemański) bądź tych, którzy opuścili szeregi osób duchownych (S. Obirek).
- Często przez autorów analizowanych tekstów stosowane są tytuły artykułów, które wskazują jasno na postawioną tezę, np. *Dlaczego coraz mniej Polaków ufa Kościołowi?* (zob. „Newsweek” 14.01.2020).
- Sposobem budowania wizerunku Kościoła i osób wierzących jest też zabieg „redefiniowania pojęć”, np. nauczanie Kościoła nazywane jest „ideologią narzucaną przez Kościół”.
- Zestawianie ze sobą podawanych faktów (jawne bądź ukryte) generuje skojarzenia i negatywne stereotypy (np. „nauka i zdrowy rozsądek” zestawione z „duchowym znachorstwem” Kościoła).

„Newsweek”, 25.12.2019 r.

<https://www.newsweek.pl/polska/ekologizm-nowy-wrog-arcybiskupa/n44fj4m> (data dostępu: 28.08.2020)

Autor: Jarosław Makowski

Tytuł: *Ekologizm – nowy wróg arcybiskupa*

Teza: nauczanie abp. Jędraszewskiego jest przykładem moralnego upadku, płycizny intelektualnej oraz podziału Kościoła – z jednej strony Kościół w Polsce nie jest zgodny z nauczaniem papieża Franciszka (nauczanie Jędraszewskiego jest „herezją ekologiczną”), a z drugiej strony podziału między „biednymi katolikami” a hierarchą, który ich straszy wymyślanymi przez siebie „fantazmatami”. Motywacją działania i nauczania abp. Jędraszewskiego jest nienawiść do wszystkiego, co niekatolickie, a także zawiedzione nadzieje na awans w Kościele oraz bycie kryptopolitykiem PIS-u.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Stwierdzenia podane przez Jarosława Makowskiego jako „fakty”

1. Autor tekstu pisze o nauczaniu abp. Jędraszewskiego: „Teologia, jaką próbuje uprawiać hierarcha, to teologia robiona cepem. Jak bardzo trzeba być ślepym i zaślepionym intelektualnie, by biblijny nakaz *czyńcie sobie ziemię poddaną* sprowadzać do stwierdzenia, że w takim razie człowiek z planetą może zrobić wszystko”.
2. J. Makowski pisze: „abp Jędraszewski zachowuje się tak, jakby nie czytał *zielonej encykliki* Franciszka. Albo nawet jak przeczytał, to nic z niej nie zrozumiał. Ale mam inne podejrzenia. Hierarcha i przeczytał, i zrozumiał, i w sposób ostantacyjny kwestionuje nauczanie Franciszka zawarte z *Laudato si*. Dziwne to tym bardziej w sytuacji, że papież *grzech ekologiczny* chce wpisać do Katechizmu Kościoła Katolickiego”.

Weryfikacja twierdzeń podanych przez Jarosława Makowskiego

Ad 1.

W komentowanym przez Makowskiego wywiadzie² abp Jędraszewski odwołuje się do kartezjańskiego paradygmatu filozoficznego relacji podmiot–przedmiot (człowiek–świat), który to paradygmat narzuca sposób myślenia, wedle którego świat jest takim przedmiotem, który można bezkarnie wykorzystywać dla celów ekonomicznych, do bogacenia się, absolutnie wyzyskać. Takie myślenie prowadzi do zniszczenia dobra, jakim jest świat. Wedle słów abp. Jędraszewskiego od takiego paradygmatu należy odejść, ponieważ – jak stwierdza arcybiskup: „świat jest dany człowiekowi jako istocie odpowiedzialnej za dobro, jakie otrzymał”.

Wniosek: Makowski przypisuje abp. Jędraszewskiemu tezę, od której ten jawnie się odżegnuje.

Ad 2.

- a) Termin *grzech ekologiczny* nie pojawia się nigdzie w encyklice papieża Franciszka *Laudato si* – jak sugeruje tekst Makowskiego (Makowski podaje również definicję tego grzechu, sugerując niezgodnie z prawdą, że definicja ta pochodzi właśnie z tej encykliki). Termin *grzech*

[2] Dorota, Kania, Ryszard Gromadzki, TV Republika – wywiad z abp. Markiem Jędraszewskim zatytułowany „Pokój, który daje Bóg” – <https://www.youtube.com/watch?v=HlvxDVurf5Y> (data dostępu: 26.08.2020). Cały wywiad trwa 24,48 min; zob. 17 min, 18 sek.

ekologiczny pojawia się w wypowiedzi papieża Franciszka z 15.11.2019 r. podczas audiencji w Watykanie dla uczestników kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego. W encyklice *Laudato si* papież Franciszek nakreśla jedynie pewne ramy tego, co nazywa „grzechami przeciwko rzeczywistości stworzonej” (*Laudato si* 8).

- b) W wywiadzie, do którego odwołuje się Makowski w swoim tekście³, pada pytanie ze strony Ryszarda Gromadzkiego: „Jak w takim razie odczytać dyskusję zainicjowaną przez p. Franciszka dotyczącą tzw. *grzechu ekologicznego*, czy to nie jest przejaw ulegania tej presji ideologicznej?” [ekologizmu, T.H.]. Abp odpowiada: „Nie chciałbym w takich kategoriach tego oceniać”. Dalej abp Jędraszewski poprzez wskazanie na kartezjański paradygmat filozoficzny ustawiający w nowy sposób rozumienie relacji podmiot–przedmiot (człowiek–świat), który to paradygmat narzuca sposób myślenia, wedle którego świat jest takim przedmiotem, który można bezkarnie wykorzystywać dla celów ekonomicznych, do bogacenia się, absolutnie wyzyskać. Jak twierdzi dalej abp Jędraszewski, właśnie takie myślenie prowadzi do zniszczenia dobra, jakim jest świat. Tymczasem, mówi dalej abp Jędraszewski, „świat jest dany człowiekowi jako istocie odpowiedzialnej za dobro, jakie otrzymał [...]. Współczesna ekologia jako ideologia staje się być może dla wielu okazją, żeby zacząć w duchu chrześcijańskim prowadzić głęboką refleksję nad tym wielkim skarbem, jaki dał nam Pan Bóg w postaci świata”.

Wniosek: abp M. Jędraszewski nie tylko nie sprzeciwia się nauczaniu papieża Franciszka, ale zgodnie z tezą encykliki *Laudato si* zachęca do właściwej troski nad światem.

Powiązania faktów

1. Jarosław Makowski pisze: „Teologia, jaką próbuje uprawiać hierarcha [abp. Jędraszewski, T.H.], to teologia robiona cepem. Jak bardzo trzeba być ślepym i zaślepionym intelektualnie, by biblijny nakaz *czyńcie sobie ziemię poddaną* sprowadzać do stwierdzenia, że w takim razie człowiek z planetą może zrobić wszystko [...] Bóg dał człowiekowi ziemię we władanie, aby człowiek ją okiełznał, opanował, eksploatował”, a dalej przeciwstawia mu słowa papieża Franciszka: „tyle, że papież Franciszek w swojej *zielonej encyklice Laudato si* z 2015 r. zrywa z taką logiką myślenia, na której zrodził się *antropologiczny despotyzm*”. Dalej zaś J. Makowski zestawia to jeszcze z nauczaniem protestanckiego teologa J. Moltmanna, pisząc: „Specyfika biblijnego zalecenia *czyńcie sobie ziemię poddaną* nie ma nic wspólnego [...] z «panowaniem nad światem»”.
2. J. Makowski sugeruje istniejący podział między nauczaniem abp. Jędraszewskiego a nauczaniem papieża Franciszka, za którym idą zwykli katolicy nazywani przez Makowskiego „zielonym katolicyzmem”. W tym zestawieniu polski hierarcha nazywany jest „antychrześcijańskim”, a jego nauczanie jest „przejawem głupoty”, która jest niebezpieczna dla przyszłości: „*Zielony katolicyzm*, który w 2020 roku stanie się przedmiotem ataku abp. Jędraszewskiego, nie jest żadną herezją. Jest zgodny i z biblijną wykładnią, i z nauczaniem papieża Franciszka. Kwestionowanie go i uznanie za wroga, to nie tylko **postawa antychrześcijańska**, ale także **przejaw głupoty**, która przyszłość naszych dzieci czyni niepewną i niebezpieczną”.
3. J. Makowski twierdzi, że abp Jędraszewski ostentacyjnie kwestionuje nauczanie papieża Franciszka („idzie na zderzenie z papieżem”) z dwóch powodów: (i) zawiedzione nadzieje na awans w Kościele (Makowski pisze: „Hierarcha idzie na zderzenie z papieżem. Bo wie, że raczej może zapomnieć o kapeluszu kardynalskim z rąk Franciszka”); (ii) utożsamianie z polityką partii rządzącej (Makowski pisze: „tak się składa, że nowy wróg abp. Jędraszewskiego

[³] Tamże.

to także wróg partii rządzącej. Nie od dziś wiemy, że gdyby nie piuska biskupia, hierarcha byłby jednym z najgorliwszych żołnierzy tzw. *dobrej zmiany*”.

Błędy logiczne w argumentowaniu

Fantasy projection – Makowski jedynie na podstawie własnej wyobraźni stawia tezy:

- a) abp Jędraszewski staje w jawnej opozycji wobec nauczania papieża Franciszka (co samo w sobie – jak wskazano wyżej – nie jest prawdą), ponieważ kierują nim zawiedzione nadzieje na dalszą karierę w Kościele;
- b) abp Jędraszewski byłby „najgorliwszym żołnierzem dobrej zmiany”.

Fakt.pl, 25.12.2019 r.

<https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/krakow/arcybiskup-marek-jedraszewski/ty26f2b> (data dostępu: 26.08.2020)

Autor: redakcja

Tytuł: *Kontrowersyjny arcybiskup znowu o ekologii, deprawowaniu dzieci i LGBT*

Temat tekstu: wypowiedź ks. abp. Marka Jędraszewskiego dotycząca ideologii *gender* i ekologii wygłoszona w Wigilię Świąt Bożego Naradzenia.

Teza: poglądy wygłoszone przez abp. M. Jędraszewskiego są szokujące, kontrowersyjne, nieakceptowane przez wielu ludzi.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Nauczanie Kościoła w kwestii tak zwanego ekologizmu oraz ruchów LGBT wyrażone przez abp. Jędraszewskiego jest czymś nie do przyjęcia w nowoczesnym społeczeństwie, jest wyrazem zacofania i niezrozumienia współczesnego świata, nauczanie to jest prymitywne i nieprawdziwe. Śródtytuły podane w formie pytań przez autora tekstu sugerują, że tezy głoszone przez abp. Jędraszewskiego oparte są na niezrozumieniu Biblii („Biskup nie rozumie Biblii?”) oraz są wyrazem skrajnej nietolerancji („«Lekcja» tolerancji?”).

Podane fakty

1. Ksiądz abp Marek Jędraszewski „powiedział, że *ekologizm* jest spreczny z nauką kościoła katolickiego i powtórzył **prymitywny i nieprawdziwy pogląd**, że *ekologia* jest spreczna z Biblią, w której napisano *czyńcie sobie ziemię poddaną, a Adam panuje nad zwierzętami*”.
2. Autor tekstu pisze: „Dostało się m.in. inicjatywie lekcji tolerancji wobec osób LGBT w szkołach”.

Twierdzenia prawdziwe

Dorota Kania, Ryszard Gromadzki, TV Republika – wywiad z abp. Markiem Jędraszewskim zatytułowany *Pokój, który daje Bóg* – <https://www.youtube.com/watch?v=HIvxDVurf5Y> (data dostępu: 26.08.2020). Cały wywiad trwa 24'48" min.

Ad 1.

Pytanie Ryszarda Gromadzkiego w wywiadzie dla TV Republika brzmi: „Czy ekologizm – trend, który jest tak mocno forsowany – stoi w sprzeczności z nauczaniem Kościoła?” Dalej pyta o manifest podpisany na ostatnim szczycie klimatycznym m.in. przez Gretę Thunberg – i postawioną tam tezę: „to patriarchat jest przyczyną globalnego ocieplenia, a skoro patriarchat, to stąd już tylko krok do myślenia, że to Kościół Katolicki może ponosić odpowiedzialność za wszystkie złe skutki klimatyczne, z którymi boryka się ludzkość”. Na tak postawione pytanie abp Jędraszewski w dłuższym wywodzie nawiązuje do kontekstu historycznego, marksistowskiej tezy walki klas, radykalnych poglądów zrywających z tradycją judeo-chrześcijańską, które próbuje się narzucać jako obowiązującą doktrynę, jako obowiązujący sposób myślenia (w tym kontekście wspomina o aktywistce Grecie Thunberg traktowanej jak wyrocznia dla wszystkich sił politycznych i społecznych, narzucającej jak należy myśleć i postępować). Dopiero wtedy abp Jędraszewski odpowiada wprost: „Czy to jest sprzeczne z doktryną Kościoła? To jest sprzeczne z tym, co zapisane jest w Biblii”. Dalej pojawia się wyjaśnienie katolickiej doktryny relacji człowieka do świata opartej na tekście biblijnym Księgi Rodzaju: szacunku do świata, który stworzony przez Boga „jest dobry, bo wszystko co stworzył Bóg, jest dobre”. W nauczaniu Kościoła człowiek jest ukoronowaniem dzieła stworzenia, a jego zadaniem jest troska o piękno świata. Ponieważ ekologizm kwestionuje ten porządek: kwestionuje istnienie Boga jako stwórcy, kwestionuje rolę i godność każdego człowieka, jest sprzeczny z doktryną Kościoła.

W tym kontekście „ekologizm” – w rozumieniu, jakie naświetlił abp Jędraszewski – jest sprzeczny z nauką Kościoła. Dalsza część wypowiedzi autora analizowanego tekstu („powtórzył **prymitywny i nieprawdziwy pogląd**, że ekologia jest sprzeczna z Biblią, w której napisano *czyńcie sobie ziemię poddaną, a Adam panuje nad zwierzętami*”) w kontekście powyższego wyjaśnienia, które przytacza abp Jędraszewski, jest czystą manipulacją.

Ad 2.

Dorota Kania w prowadzonym wywiadzie stwierdza, że „nie będzie właściwego odrodzenia, kiedy nie będzie odnowy moralnej [...]”. To jest widoczny atak skierowany na dzieci, żeby nie miały tych czystych serc, żeby nie można było zmienić tych obyczajów, tych narzuconych praw”.

W tym kontekście abp Jędraszewski wypowiada słowa, które zacytowane są w tekście „Faktu”.

Należy jednak zwrócić uwagę na sposób zapisu, który pojawia się w tekście: śródtytuł nadany przez autora brzmi „«Lekcja» tolerancji?”, a we wprowadzeniu do zacytowanej wypowiedzi abp. Jędraszewskiego czytamy „Dostało się m.in. inicjatywie lekcji tolerancji wobec osób LGBT w szkołach”. Opatrzanie wypowiedzi abp. Jędraszewskiego śródtytułem „«Lekcja» tolerancji?”, gdzie słowo „lekcja” umieszczone jest w cudzysłowie i opatrzone znakiem zapytania na końcu oznacza, że w rzeczywistości jest to pseudolekcja, jest wręcz wyrazem nietolerancji, nie jest uczeniem – lekcja ma przecież uczyć – ale jego zaprzeczeniem. Prawdziwą natomiast lekcją tolerancji mają być zajęcia prowadzone w szkołach z inicjatywy osób związanych z LGBT. Zastosowany zabieg zderza z sobą tolerancję odmienności z suponowaną nietolerancją Kościoła, przy czym autor tekstu nie odnosi się do merytorycznej treści słów abp. Jędraszewskiego.

Powiązania faktów

Wypowiedź arcybiskupa, w której mówi on o marksistowskich korelacjach tzw. ekologizmu odrzucającego wiarę w Bożą genealogię człowieka, zostaje przez autora tekstu przedstawiona jako wątpliwość w prawidłowym rozumieniu Biblii przez ks. abp. Jędraszewskiego.

Błędy logiczne

1. *Dicto simpliciter* – autor tekstu stwierdza, że Greta Thunberg walczy z katastrofą ekologiczną. Jest ona jednakże aktywistką przeciwdziałającą globalnemu ociepleniu. Obecnie pomimo zmian klimatycznych nie można zaobserwować tzw. katastrofy klimatycznej. Sama teoria wpływu człowieka na zmiany klimatyczne nie cieszy się również jednomyślną aprobatą uczonych.
2. *Argumentum ad populum* – wypowiedź ks. abp. Jędraszewskiego uznana jest za szokującą i kontrowersyjną, gdyż domniemana większość ma inne zdanie (w przeciwnym wypadku nie oznaczałaby ona kontrowersji).
3. *Argument by lazines* – stwierdzono w tekście, że abp Jędraszewski „powiedział, że ekologizm jest sprzeczny z nauką kościoła katolickiego i powtórzył prymitywny i nieprawdziwy pogląd, że ekologia jest sprzeczna z Biblią, w której napisano *czyńcie sobie ziemię poddaną, a Adam panuje nad zwierzętami*” – przy czym autor tekstu nie zadał sobie zupełnie trudu, by zapoznać się głębiej z tematem i wyjaśnić, jak rozumie pojęcie „ekologizmu” abp Jędraszewski. Należy przyjąć, że autor, komentując wywiad abp. Jędraszewskiego w tekście pisanym dla „Faktu” znał wywiad w całości i powyższej manipulacji dokonał świadomie.

„Newsweek”, 26.12.2019 r.

<https://www.newsweek.pl/polska/dlaczego-kosciol-ma-problem-z-seksem/27lmrd1> (data dostępu: 28.08.2020)

Autor: Karolina Korwin-Piotrowska, Grzegorz Kramer SJ

Tytuł: *Dlaczego Kościół ma problem z seksem?*

Temat tekstu: jest to fragment książki #WRZENIE. *Lewaczka, ksiądz i polski Kościół* Karoliny Korwin-Piotrowskiej i ks. Grzegorza Kramera SJ, który dotyczy głównie pożycia seksualnego.

Teza: Kościół katolicki przejawia zbytne zainteresowanie sferą seksualności i wymaga od wiernych staroświeckiego stosunku do tej dziedziny życia.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Kościół przedstawiony jest jako instytucja przejawiająca zbytne zainteresowanie sprawą seksualności u swoich wiernych, wykazuje przy tym często podejście staroświeckie, nieadekwatne do czasów obecnych, nierespektujące potrzeb człowieka oraz konieczności właściwej edukacji seksualnej w szkołach.

Twierdzenia podane jako fakty

1. „Kościół mówi, że edukacja seksualna w szkole nie jest potrzebna, bo to seksualizacja dzieci, które potem wyrosną na pedałów [...]. Tak mówią biskupi, którzy na konferencji niby mówili o pedofilii, a po chwili zeszli na LGBT. Powiedzieli, że jest większe niebezpieczeństwo seksualizacji dzieci ze strony społeczności LGBT”.
2. „Niektórzy na starcie mają z tym problem [z własną homoseksualnością – T.H.], więc po co ich dodatkowo wpędzać w poczucie winy? Skąd bierze się problem Kościoła z obecnością ludzi homoseksualnych w sferze publicznej? Kiedy wreszcie nie wstydzą się powiedzieć, kim są, ktoś mówi im, że nie ma dla nich miejsca w Kościele”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Kościół sprzeciwia się szkolnym programom edukacji seksualnej, które są oparte na propozycji zawartej w *Standardach edukacji seksualnej w Europie*⁴. W programie tym zawarte są sformułowania sprzeczne z nauczaniem Kościoła.

Ad 2.

Nauczanie Kościoła zawarte w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* stwierdza:

- a) Homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci. Przybierał on bardzo zróżnicowane formy na przestrzeni wieków i w różnych kulturach. Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części nie wyjaśniona. Tradycja, opierając się na Piśmie Świętym, przedstawiając homoseksualizm jako poważne zepsucie, zawsze głosiła, że „akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane”. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane (2357).
- b) Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji (2358).

Stwierdzenie zatem, że „Kościół (ma problem) z obecnością ludzi homoseksualnych w sferze publicznej” i że „nie ma dla nich miejsca w Kościele” jest nieprawdą, tworzy negatywne stereotypy wokół nauczania Kościoła.

Błędy logiczne

1. *Argumentum ad populum* – pani Korwin-Piotrowska uważa, że Kościół nie może ignorować faktu ogromnej liczby osób mieszkających ze sobą bez sakramentu małżeństwa. Ma to być w domyśle argument przemawiający za zmianą kościelnego nauczania.

[4] https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_BzGA_Standards_polnisch.pdf (data dostępu: 20.09.2020).

2. *Argumentum ad numerum* – pani Korwin-Piotrowska argumentuje, że 99% jej znajomych żyje na tzw. kocią łapę, dlatego Kościół powinien zmienić swe stanowisko w kwestii postrzegania sfery seksualnej człowieka.
3. *False dilemma* – pani Korwin-Piotrowska uważa, że można być od lat dziecięcych zaprzyjaźnionym ze swoją seksualnością lub „wiecznie zawstydzonym”. Jest to stawianie fałszywej alternatywy między nauczaniem Kościoła w sprawach dotyczących seksualności (ukryte pod deprecjonującym synonimem „fałszywe zawstydzenie” a „zaprzyjaźnieniem”, które oznacza w swej istocie przyjęcie standardów zawartych w dokumencie WHO „Standardy edukacji seksualnej w Europie”⁵.
4. *Argument by laziness* – właściwie dość często pojawia się w wywiadzie; dotyczy braku należytego rozumienia przez panią Korwin-Piotrowską stanowiska Kościoła w przedmiocie ludzkiej seksualności. Przejawia się to m.in. w powyższym dywagowaniu o przyczynach braku zgody na edukację seksualną, niemożności zakochania się księdza w kobiecie, nazwaniem „seksu” najpiękniejszą rzeczywistością między dwojgiem ludzi, podczas gdy mianem najpiękniejszej może cieszyć się tylko miłość, której wyraz w postaci pożycia seksualnego stanowi margines wszystkich należnych jej zachowań.

Onet.pl, 14.01.2020 r.

<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/benedykt-xvi-sciaga-klopoty-na-swojego-nastepce/7m9b1jj> (data dostępu: 2.09.2020)

Autor: redakcja

Tytuł: *Media: emerytowany papież ściąga kłopoty na swojego następcę*

Temat tekstu: wkład papieża emeryta w powstanie nowej książki ks. kard. Sarah'a i jego znaczenie.

Teza artykułu: Papież Benedykt XVI, zgadzając się na współpracę z kard. Sarah'em dotyczącą jego nowej książki, nie dochowuje obiecanego posłuszeństwa papieżowi Franciszkowi i tym samym prowadzi do pogłębienia kryzysu i podziału w Kościele.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Kościół jest postrzegany przez pryzmat konfliktu w kwestii obowiązującego w Kościele katolickim celibatu dla osób duchownych: papież Franciszek przedstawiany jest jako zwolennik reform w tym zakresie, a emerytowany papież Benedykt XVI jako przeciwnik tej reformy.

Twierdzenia podane jako fakty

1. Papież Benedykt XVI „wypowiada się w książce, którą wydaje wspólnie z arcykonserwatywnym kardynałem Robertem Sarah'em, znanym krytykiem wszelkich prób reform w Kościele. Sama okładka książki ma potencjał do rozbicia jedności Kościoła. Jako autorzy wymienieni są tam „Benedykt XVI” i Robert kardynał Sarah”.
2. „Ten, który zabiera w tej książce głos obok kardynała Sarah'a, jest właściwie sędziwym duchownym, który ma wiele teologicznych zasług, ale który od 28 lutego 2013 r. nie jest już

[⁵] Zob. https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_BzGA_Standards_polnisch.pdf (data dostępu: 12.12.2020).

Benedyktem XVI i jego ubiorem nie są szaty pontyfikalne. Jest on emerytowanym biskupem Rzymu”.

3. „Mści się to, że pierwsza w czasach nowożytnych rezygnacja z posługi papieża, porównywalnej do absolutnej monarchii, odbyła się bez ustanowionych zasad”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Książka ukazała się 15.01.2020 r. (Kard. R. Sarah, Benedykt XVI, *Des profondeurs de nos coeurs*, wydawnictwo FAYARD). Jeszcze 14.01.2020 r. osobisty sekretarz Benedykta XVI, „abp Georg Gänswein w rozmowie z KNA zdementował współautorstwo papieża emeryta. Wyjaśnił, że tekst o kapłaństwie 92-letni papież senior napisał latem 2019. Gdy kard. Sarah, który planował napisanie książki o kapłaństwie, poprosił o ten tekst, Benedykt XVI oddał go do jego dyspozycji. Wiedział, że tekst ukaże się w książce, ale o jej ostatecznej formie i wyglądzie nie był poinformowany”⁶.

Wersja niemiecka książki ukazała się 21.02.2020 r. pod zmienionym tytułem *Z głębi serca. Kapłaństwo, celibat i kryzys Kościoła katolickiego*, jako autor wymieniony jest tylko kard. R. Sarah, a obok jego fotografii widnieje dopisek: „Z artykułem Benedykta XVI”.

Ad 2.

Jest faktem, że Benedykt XVI po ogłoszeniu rezygnacji uznał, iż tytułami, którymi będzie oficjalnie się posługiwał, będą „emerytowany biskup Rzymu” lub „emerytowany papież”. Tytuły te są analogiczne do tytułu, jaki noszą emerytowani biskupi diecezjalni⁷. Podobnie również jak emerytowany biskup diecezjalny, któremu przysługuje strój biskupi, tak emerytowanemu papieżowi przysługuje strój papieski i wybrane imię charakteryzujące jego wcześniejszą papieską posługę.

Ad 3.

Dla Kościoła katolickiego oraz obowiązującego w nim porządku prawnego akt rezygnacji Benedykta XVI z urzędu Biskupa Rzymu jest nowością jedynie *de facto*, ale nie *de iure*, ponieważ przepis o rezygnacji papieża z urzędu istnieje w kanonicznym porządku prawnym od 1299 r.⁸

Powiązania faktów

1. „Joseph Ratzinger włączył się bowiem do gorącej debaty, towarzyszącej oczekiwaniu na dokument papieża Franciszka [chodzi o dokument zwieńczający Synod w Amazonii – T.H.]. Jego poprzednik zdecydowanie wypowiada się przeciwko każdemu zmniejszaniu celibatu. Benedykt XVI nie czyni jednak tego w rozmowie w cztery oczy z Franciszkiem. Nie, wypowiada się w książce, którą wydaje wspólnie z arcykonserwatywnym kardynałem Robertem Sarahem, znanym krytykiem wszelkich prób reform w Kościele. Sama okładka książki ma potencjał do rozbicia jedności Kościoła. Jako autorzy wymienieni są tam „Benedykt XVI” i Robert kardynał Sarah”. – takie zestawienie faktów suponuje, że głównym tematem Synodu w Amazonii jest zniesienie celibatu, za którym ma opowiadać się papież Franciszek, a czemu – w sposób nieuprawniony – sprzeciwia się emerytowany papież Benedykt XVI.

[6] <https://www.niedziela.pl/artukul/48659/Francja-wydawnictwo-zmieni-titul-ksiazki> (data dostępu: 25.09.2020).

[7] Zob. kan. 185 i 402 KPK. W sensie prawnym przechodzący na emeryturę biskup diecezjalny staje się biskupem tytularnym (zob. kan. 376). Nie przyznaje się mu jednak innej diecezji tytularnej.

[8] Zob. ks. P. Majer, *Rezygnacja papieża z urzędu*, „Annales canonici” 9 (2013), s. 39–54.

2. Publikacja książki kard. Saraha wraz z udziałem papieża-emeryta stanowi dowód nieposłuszeństwa papieżowi Franciszkowi, które zostało mu obiecane w ostatnim publicznym przemówieniu Benedykta XVI.
3. Inicjatywa wydania książki *Z głębi naszych serc* stanowi przejaw rozgrywek politycznych w Watykanie, do których wykorzystywany jest papież Benedykt XVI – sam śródtytuł „Modlitwa i pociąganie za sznurki” (oraz odniesienie do innego artykułu „Przeczytaj: Niemieckie media o Benedykcie XVI: wbił nóż w plecy Franciszkowi) sugeruje swego rodzaju dywersję uprawianą przez papieża Benedykta XVI. Autor tekstu dodaje: „Jasne jest jednak w każdym razie, że model *byłego papieża*, który żyje w Watykanie otoczony chętnymi do pociągania za sznurki i szeptania na ucho, poniósł fiasko. Spycha on Kościół w kolejny kryzys. [...] Odpowiedzialni za to są Benedykt XVI i jego zauszniczy”.
4. Kardynał Sarah ze względu na swoje konserwatywne poglądy nazwany jest przeciwnikiem reform: „arcykonserwatywnym kardynałem [...] znanym krytykiem wszelkich reform w Kościele”.

Błędy logiczne

1. **Cum hoc, ergo propter hoc** – publikacja kard. Saraha i papieża emeryta zbiega się w czasie z Synodem w Amazonii (6–27.10.2019 r.) i jego dokumentem końcowym. Jednakże papież senior powiedział kardynałowi z Gwinei już 20 września ubiegłego roku, że od pewnego czasu pracuje nad tekstem o kapłaństwie, który stał się częścią omawianej publikacji.
2. **Non-support** – autor tekstu stawia przyjętą z góry tezę o dywersji papieża emeryta względem papieża Franciszka. Pominięty został fakt, że w czasie publikacji omawianego artykułu Benedykt XVI oświadczył, że nie jest autorem książki *Z głębi naszych serc*, a kard. Sarah oświadczył o całkowitym posłuszeństwie Ojcu Świętemu. Co więcej, papieżowi Ratzingerowi jako zarzut przypisywane jest występowanie na okładce książki w białej sutannie jako znak Urzędu Nauczycielskiego, jednakże jest to jego naturalny strój od czasu ustąpienia z urzędu, w którym zawsze występował również w obecności papieża Franciszka. Twierdzenie autora artykułu, że od wielu lat wiadomo, że życie spędzone w odosobnieniu na modlitwie oznacza równocześnie udział w wywieraniu wpływów w Watykanie, jest niedorzeczne.
3. **Spurious causation** – pozorność nieposłuszeństwa wobec Franciszka przejawia się również w tym, że papież Benedykt XVI oświadczył, iż nie jest współautorem książki, gdy urosła burza medialna wokół niej. Jego tekst został poświęcony kapłaństwu ze szczególnym uwzględnieniem roli i znaczenia celibatu. Tożsame stanowisko prezentował w swoich wypowiedziach papież Franciszek, co zresztą zweryfikowała przyszłość w adhortacji po zakończeniu Synodu *Querida Amazonia*.
4. **False analogy** – przesłanie kardynałowi Sarahowi tekstu papieża emeryta zawierającego tradycyjne nauczanie Kościoła i nieporozumienie związane z autorstwem nie są przejawem możliwości do rozbicia jedności Kościoła i nieposłuszeństwa względem Ojca Świętego, o których pisze autor artykułu.
5. **Fallacy of exclusion** – autor artykułu nie wspomina o tożsamy poglądach obu papieży Benedykta XVI i Franciszka na temat celibatu w Kościele, z których ten ostatni powoływał się również na tradycyjne nauczanie w tej kwestii św. papieża Pawła VI i Jana Pawła II. W tekście nie pojawia się wydane w dniu publikacji artykułu wspomniane oświadczenie papieża emeryta dotyczące odżegnienia się od autorstwa książki oraz oświadczenia kard. Saraha o całkowitym posłuszeństwie papieżowi Franciszkowi.

„Newsweek Polska”, 14.01.2020 r.

<https://www.newsweek.pl/opinie/polski-kosciol-dlaczego-coraz-mniej-polakow-mu-ufa/9l12n3r> (data dostępu: 11.09.2020)

Autor: Artur Nowak

Tytuł: *Dlaczego coraz mniej Polaków ufa Kościołowi?*

Temat tekstu: sekularyzacja społeczeństwa w Polsce.

Teza: społeczeństwo w Polsce laicyzuje się i jest to zjawisko, które będzie postępować. Nastąpił kompletny rozdźwięk między Kościołem hierarchicznym w Polsce a wiernymi tego Kościoła. Ewangelizacja zaś – główne zadanie Kościoła – została podporządkowana logice ideologii narzucanej przez Kościół wiernym.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Twierdzenia podane jako fakty

1. Laicyzacja społeczeństwa w Polsce przebiega stale i systematycznie.
2. Film braci Sekielskich *Tylko nie mów nikomu* jest cezurą, która wiele zmieniła w podejściu [Polaków] do Kościoła.
3. W Polsce „nurty tradycyjne” mają oblicze neoendeckie, narodowego katolicyzmu, ksenofobii i antysemityzmu.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Trudno mówić o systematyczności, skoro autor powołuje się na dwa niejasne źródła: badania z początku lat 80. (praktykujących 51%), i „ostatnie dziesięciolecie” (liczba uczestniczący w mszy świętej – poniżej 40%). Według ISKK w 2018 r. „w niedzielnej mszy św. uczestniczyło 38,2% zobowiązanych katolików, natomiast w 2017 r. 38,3%”^[9].

Ad 2.

Autor uznaje film braci Sekielskich za „cezurę” w podejściu Polaków do Kościoła, uzasadniając to twierdzenie badaniem Sondażu Instytutu Badań Pollster, według którego po obejrzeniu *Tylko nie mów nikomu* 57% Polaków zaczęło postrzegać Kościół gorzej. Nazwanie emisji filmu i reakcji na niego cezurą jest tu mocno przesadzone – badania przeprowadzone po rozpowszechnieniu filmu braci Sekielskich oceniają emocjonalną postawę badanych.

Ad 3.

Autor podaje jako fakt to, jakie jego zdaniem oblicza „tradycyjnych nurtów w Kościele” przybierają w Polsce nurty tradycyjne. Nie przytacza jednak nic na potwierdzenie tej emocjonalnie nacechowanej tezy.

[9] <http://www.iskk.pl> (data dostępu: 12.12.2020).

Powiązania faktów

1. „Według tego samego badania 54 proc. respondentów stwierdziło, że już nie ufa Kościołowi, zaś 57 proc. uznało, że film *Tylko nie mów nikomu* miał wpływ na to, jak postrzegają Kościół. To trwały upadek autorytetu instytucji”.
2. „Być może jest tak, jak twierdzi ksiądz Alfred Wierzbicki, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który nie tak dawno, na łamach «Więzi» stwierdził, że **spadek liczby wiernych**, zwłaszcza wśród młodzieży, **spadek liczby powołań**, mniej zawieranych małżeństw sakramentalnych – **to fakty, które budzą nostalgię za heroicznym Kościołem z przeszłości**, stawiającym opór komunizmowi. Ta **diagnoza** mogłaby tłumaczyć, dlaczego wielu hierarchów zdaje się żyć w stanie zagrożenia niemal ze wszystkich stron”. „Nostalgia za heroicznym Kościołem z przeszłości” staje się tu „diagnozą”.
3. „W Polsce idee te [nurty tradycyjne] mają oblicze neoendeckie, narodowego katolicyzmu, ksenofobii i antysemityzmu. Jest w tym silne pragnienie mariażu ołtarza i tronu”.
4. „Podczas gdy biskupi na zachód od Odry debatują o reformie w ramach drogi synodalnej, która ma dotyczyć celibatu, komunii dla rozwodników i błogosławienia par homoseksualnych – ich koledzy z Polski atakują te rozwiązania”. – Sformułowanie pokazuje, że „biskupi na zachód od Odry” są lepsi, ponieważ dopuszczają dyskusję o tych kwestiach.

Błędy logiczne

1. „Choć Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego niedawno stwierdził, że liczba uczestniczących w niedzielnych nabożeństwach nie uległa zmianie w porównaniu z ostatniego liczenia wiernych, badania te budzą sporo wątpliwości. Po pierwsze, opublikowane kilka dni temu dane dotyczą 2018 r., a niewielkie różnice w porównaniu z poprzednim rokiem ocierają się o granicę błędu statystycznego. Po wtóre, należy postawić pytanie: czy można ufać temu badaniu? Liczenie wiernych prowadzą przecież proboszczowie w parafiach”. Autor pisze o „wielu wątpliwościach”, jednak nie wymienia ich więcej niż dwie, przy czym każda z tych dwóch jest obciążona błędem logicznym:
 - a. *Categorical fallacy* – „badania te budzą sporo wątpliwości. Po pierwsze opublikowane kilka dni temu dane dotyczą 2018 r., a niewielkie różnice w porównaniu z poprzednim rokiem ocierają się o granicę błędu statystycznego”. To, że różnice między rokiem 2017 a 2018 są niewielkie, nie jest argumentem przeciwko badaniu.
 - b. *Argumentum ad hominem* – „Po wtóre należy postawić pytanie: czy można ufać temu badaniu? Liczenie wiernych prowadzą przecież proboszczowie w parafiach”. – Jest to podręcznikowy przykład tego argumentu.
2. *Speculative evidence* – „O wiele ciekawsze będą wyniki opublikowane w styczniu 2021 r., kiedy dowiemy się czegoś więcej o religijności Polaków w 2019 r.”
3. *Barking cat* – „Świat tymczasem się zmienia. Zmienia się też nasza mentalność. To czynniki, które stanowią poważne wyzwanie dla Kościoła. [...] Podczas gdy biskupi na zachód od Odry debatują o reformie w ramach drogi synodalnej, która ma dotyczyć celibatu, komunii dla rozwodników i błogosławieństwa par homoseksualnych – ich koledzy z Polski atakują te rozwiązania” – tu następuje odwołanie do tego, co „jest normą dla Polaków” (*argumentum ad populum* – patrz poniżej): jeśli Kościół zaakceptuje związki homoseksualne, zniesie celibat i zmieni naukę w sprawie komunii świętej dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych (innymi słowy: odstąpi od tego, co istotą Jego tożsamości) – stanie się właściwym kościołem.

4. *Argumentum ad populum* – „Okazuje się tymczasem, że to, co dla hierarchów jest anomalią, dla Polaków staje się normą. Badania z ubiegłego roku pokazały, że blisko połowa Polaków uważa, że osoby homoseksualne lub biseksualne powinny mieć takie same prawa jak heteroseksualiści. Ostatnie badania Eurobarometru wskazują, że akceptacja dla równych praw mniejszości seksualnych wzrosła w Polsce od 2015 r. o 12 punktów procentowych. Większość Polaków opowiada się też za zniesieniem celibatu. We wrześniu 2019 r. Instytut Badań Pollster przeprowadził sondaż, z którego wynika, że zdaniem 66 proc. respondentów powinien on zostać zniesiony. Przeciwnego zdania było zaledwie 21 proc.”
5. *Pretensious* – „Konsekwencje tego stanu rzeczy będą oplakane”. Autor wypowiada się arbitralnie na temat tego, co będzie.

„Gazeta Wyborcza”, 16.01.2020 r.

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,25601842,opisal-jak-kosciol-kryje-pedofili-ksieza-w-polsce-maja-wladze.html> (data dostępu: 17.07.2020)

Autor: Piotr Bera

Tytuł: *Opisał, jak Kościół kryje pedofilów. „Księża w Polsce mają władzę i status półbogów”*

Temat tekstu: pedofilia w Kościele, pranie brudnych pieniędzy, powiązania Kościoła ze służbami bezpieczeństwa PRL.

Tekst napisany przez Piotra Berę to reportaż sprawozdawczy ze spotkania autorskiego Radosława Grucy, autora książki *Hipokryzja*, które odbyło się w Bibliotece Turystycznej we Wrocławiu.

Teza: Radosław Gruca – a pośrednio również autor reportażu – stawia tezę, że w ramach Kościoła istnieje specjalna komórka – zwana kontrwywiadem – której zadaniem jest deprecjonowanie osób mówiących głośno o problemach Kościoła: pedofilii, praniu pieniędzy.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

- **Autorytet i wiarygodność** autora książki *Hipokryzja* Radosława Grucy budowana przez przytoczenie kilku wątków z jego życia: wieloletni dziennikarz „Gazety Wyborczej”, „Super Ekspresu”, „Dziennika”, „Faktu”, „katolik, syn watykanisty Jerzego Grucy, brat ofiary księdza” (jak twierdzi autor: tuż przed śmiercią ojca dowiedział się, że jego nieżyjący brat przyrodni Paweł był molestowany przez księdza – to są fakty trudne do zweryfikowania).

Stwierdzenia podane przez Radosława Grucę jako „fakty”

1. Sprawa ks. Andrzeja Dymera (archidiecezja szczecińska) – oskarżonego o pedofilię, śledztwo umorzono w 2009 r. Zeznania ofiar zostały spisane i podane do publicznej wiadomości przez o. Marcina Mogielskiego (OP), który „zapłacił za to wysłaniem na urlop kapłański”.
2. Sprawa byłego proboszcza z Tylawy na Podkarpaciu, Michała M. – skazano go za molestowanie sześciu dziewczynek. Radosław Gruca sugeruje jednak, że „mogło być nawet kilkaset ofiar”.
3. Sprawa arcybiskupa Juliusza Paetza – oskarżony o molestowanie kleryków i księży, na podstawie tych oskarżeń odsunięty od pełnionej funkcji w 2002 r.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty przez Radosława Grucę

Ad 1.

O. Marcin Mogielski rzeczywiście podał do wiadomości publicznej sprawę ks. Andrzeja Dymera. Nie jest jednak prawdą stwierdzenie, że „zapłacił za to wysłaniem na urlop kapłański” (stwierdzenie to ma być uzasadnieniem dla głównej tezy artykułu o istnieniu „kościelnego kontrwywiadu”). W rzeczywistości bowiem o. Mogielski w 2009 r. na własną prośbę poszedł na roczny urlop i jak sam stwierdził w wywiadzie dla TVP.INFO w marcu 2009 r.: „To nie ma bezpośredniego związku ze sprawą molestowania w Szczecinie. Potrzebuję czasu i dystansu, aby przemyśleć sobie najważniejsze kwestie mojego życia ludzkiego, kapłańskiego i zakonnego. Wiele w moim życiu i w moim przeżywaniu świata się zmieniło [...]. Mój urlop jest sprawą osobistej decyzji, z którą zmagalem się już od dawna”¹⁰. W 2010 r. o. Mogielski wrócił do zakonu, obecnie przebywa w klasztorze dominikanów we Wrocławiu.

Z tekstu artykułu można wyprowadzić wniosek, że o. Mogielski nie wrócił już do życia zakonnego i że w ten sposób został ukarany za doniesienia w sprawie ks. Andrzeja Dymera. Jest to kreowanie faktów pod z góry przyjętą tezę.

Ad 2.

Autor tekstu Piotr Bera stwierdza, że „skalę zmywy milczenia panującej w polskim Kościele ma pokazywać sprawa Michała M., byłego proboszcza z Tylawy na Podkarpaciu. Skazano go za molestowanie sześciu dziewczynek. Ofiar ma być jednak znacznie więcej”. Na potwierdzenie tych słów cytuje wypowiedź Radosława Grucy: „Proboszczem w Tylawie był przez 30 lat. W tak małej miejscowości mogło być nawet kilkaset ofiar. Sam znam kilkanaście historii, gdzie molestowano najpierw matki, a potem córki. To ksiądz drapieżca zorientowany na dzieci i bezwzględny w momentach uwodzenia i pętania ofiar”.

Tymczasem Michał M. został prawnie skazany na dwa lata w zawieszeniu na pięć, z ośmioletnim zakazem pracy z dziećmi za molestowanie sześciu dziewczynek. Nie było w śledztwie mowy o większej liczbie ofiar. Autor tekstu Piotr Bera argumentuje jedynie na podstawie nieudowodnionych insynuacji Radosława Grucy, tworząc wrażenie, które ma sprzyjać uzasadnieniu z góry przyjętej tezy.

Ad 3.

Sprawę arcybiskupa Juliusza Paetza Radosław Gruca opisuje słowami „Kościelni pedofile są kreatywni i nauce władzy. [...] To grupa mająca silną reprezentację, co pokazuje sprawa abp. Juliusza Paetza. Prawdopodobnie był uzależnionym od seksu homoseksualistą, ale nigdy mu się nic nie stało. W Watykanie był blisko Pawła VI” – znowu pojawia się błąd logiczny *fantasy projection* („prawdopodobnie był uzależnionym od seksu homoseksualistą”), a wskazanie jego pozycji w Kościele ma być racją wzmacniającą z góry przyjętą w tekście tezę.

Powiązania faktów

1. Księża w Polsce cieszą się „wyjątkowym statusem społecznym, bo mieliśmy papieża Jana Pawła II. Bardzo wielu złych kapłanów korzysta na tym” – zestawienie Jana Pawła II z ujawnionym problemem pedofilii w Kościele ma sugerować współodpowiedzialność Jana Pawła II za obecny w Kościele problem pedofilii.

[¹⁰] Przedruk z WP: <https://wiadomosci.wp.pl/ujawnil-afere-pedofiliska-teraz-odchodzi-z-zakonu-6031656974398593a> (data dostępu: 17.02.2020).

2. „Paweł Abramowicz – ofiara mordy z nienawiści – leży w Kościele i tak samo jest z człowiekiem [ks. Henryk Jankowski, T.H.], który zrobił wiele złego”.
3. Abp Juliusz Paetz „w Watykanie był blisko Pawła VI” – zestawienie sprawy abp. Paetza z papieżem Pawłem VI ma sugerować, że ten ostatni wiedział o skłonnościach Paetza, nie reagował, a zatem jest również współodpowiedzialny.
4. Kościół a polityka: „Polski Kościół jest bardzo silny i wpływowy, ale jest również zakładnikiem. Sprzedał się za bezkarność i przytrzymanie puszki Pandory, którą otworzył «Kler» i film Sekielskich. PiS to jedyna nadzieja Kościoła, że to nie wypłynie. Kościół jest zakładnikiem PiS. [...] Rozmowy o akcie nieagresji prowadzono już po stanie wojennym. Dlatego nie ma teczek księży [...]. Widzę korelację między tymi księżmi, którzy byli pedofilami, a ich inwestycjami w dobra kościelne, np. budowanie świątyń. To nie jest przypadek, skądś te pieniądze musieli mieć. [...] Być może te teczki, szczególnie pedofilów, i nierozliczenie Kościoła z konfidentów SB, stworzyło specjalną grupę współpracujących ze sobą złych księży i byłych służb. Tego dziś nie widać, ale mało kto wie, że w pobliżu prymasa Wyszyńskiego był jeden bardzo groźny pedofil. Odnalazł się w Szczecinie i zginął w bardzo dziwnych okolicznościach” – strategia argumentacyjna Radosława Grucy na rzecz istnienia w Kościele grupy zwanej przez niego „kontrwywiadem” zajmującym się ochroną księży pedofilii sięga do powiązania tych ludzi Kościoła z dawnymi służbami tajnymi PRL-u. To ma wyjaśniać doskonale i ściśle tajne zorganizowanie grupy „kontrwywiadowczej” w Kościele (jak doskonale zorganizowane były tajne służby PRL-u).

Błędy logiczne w argumentowaniu

1. *Fantasy projection* – autor stawia tezę, że w Kościele istnieje specjalna grupa zwana „kościelnym kontrwywiadem”, której zadaniem jest deprecjonowanie osób ujawniających problemy Kościoła (pedofilię, malwersacje finansowe) jedynie na podstawie własnej wyobraźni, nie ma jednak na to żadnego dowodu.
2. *Spurious causation* – autor widzi związek przyczynowo-skutkowy: z faktu, że papieżem był Polak Jan Paweł II, ma wynikać, iż księża w Polsce cieszą się wyjątkowym statusem społecznym (są „półbogami”), a z takiego statusu społecznego ma również wynikać fakt, iż kapłani ci dopuszczają się pedofilii.
3. *Fantasy projection* – teza o powiązaniu Kościoła (w kontekście bezkarności ludzi Kościoła wobec ujawnionych przypadków pedofilii) z obecną władzą; korelacja między księżmi pedofilami a Służbą Bezpieczeństwa postawiona jedynie na podstawie własnej wyobraźni Radosława Grucy.

Onet.pl, 26.01.2020 r.

<https://wiadomosci.onet.pl/politico/w-watykanie-konserwatywni-kardynalowcy-wykorzystuja-benedykta-w-walce-przeciw/qyyt97k> (data dostępu: 14.09.2020)

Autor: redakcja Michał Broniatowski

Tytuł: W Watykanie wykorzystuje się 92-letniego Benedykta w walce przeciw zmianom w Kościele [OPINIA]

Streszczenie tekstu z *Politico*, autor: Hannah Roberts¹¹, red. polskiego tekstu: Michał Broniatowski.

[¹¹] <https://www.politico.eu/article/the-battle-for-the-vatican-francis-benedict/> (data dostępu: 14.09.2020).

Temat tekstu: publikacja najnowszej książki kard. Saraha wraz z udziałem papieża Benedykta XVI oraz dyskusje związane ze złagodzeniem dyscypliny celibatu w Kościele.

Teza: papież emeryt bierze udział lub jest wykorzystywany w politycznych walkach, które toczą się w Stoicy Apostolskiej.

(14.01.2020 r. Onet.pl poruszał już ten temat, stawiając podobne tezy).

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Zdaniem autorów tekstu Kościół katolicki podzielony jest wewnętrznie na dwie przeciwstawione sobie frakcje: tradycjonalistów i reformatorów. Głęboko podzielony Watykan boryka się ze skandalami i rozgrywkami. Podział w Stolicy Apostolskiej uwidocznił się szczególnie w czasie ostatniego Synodu biskupów, w którym rozważano wyświęcanie na księży żonatych mężczyzn w Amazonii. W zarysowanym podziale papież Franciszek ma sprzyjać podejściu reformatorskiemu, natomiast papież emeryt Benedykt XVI wspiera lub jest wykorzystywany przez konserwatystów.

Twierdzenia podane jako fakty

1. Papież emeryt po swojej rezygnacji oświadczył, że nie będzie się mieszał w wewnętrzne sprawy Kościoła: „W chwili swojej abdykacji w 2013 roku Benedykt XVI zadeklarował, że jako emerytowany papież poświęci się kontemplacji i nie będzie ingerował w rządy swojego następcy, Franciszka”.
2. Benedykt XVI jako współautor książki włączył się w dyskusję na temat celibatu w Kościele: „Tymczasem jako współautor niedawno wydanej książki włączył się w dyskusję o ewentualnym złagodzeniu zasad celibatu po stronie przeciwników jakichkolwiek zmian w tej sprawie, pisze Hannah Roberts z Polityco”.
3. Następuje intensyfikacja sporu między reformatorami a tradycjonalistami w Kościele: „Zamieszanie wokół wpadki Benedykta pokazuje, że trwająca między nurtami wojna w Kościele intensyfikuje się, a tradycjonałiści już mają na względzie nowe konklawe, które wybierze nowego papieża”.
4. Poglądy kardynała Sarah są przeciwstawiane poglądom papieża Franciszka: „Sarah, jak twierdzą znawcy sytuacji, to cień dla obecnego papieża. Jego poglądy przeciwne migracjom są sprzeczne z tym, co głosi Franciszek, nieustrudzony obrońca migrantów. Związki homoseksualne nazwał «grzesznymi i szkodliwymi», podczas gdy Franciszek pytał: «kim jestem, żeby osądzać?»”

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Na zakończenie swojego pontyfikatu papież Benedykt XVI przyrzekł posłuszeństwo nowemu papieżowi oraz oświadczył, że będzie prowadził życie w ukryciu.

Ad 2.

Dyskusja i problem z dyscypliną celibatu obecne były w dużej mierze w mediach. Synod dla Amazonii nie był parlamentem, lecz głosem doradczym dla papieża, który wyraził aprobatę dla tzw. *viri probati*. Tekst Benedykta XVI zaczął natomiast już powstawać kilka miesięcy przed przywołanym

zgromadzeniem biskupów w Amazonii. Papież emeryt wyraził w nim jedynie stanowisko, które prezentowali św. papież Paweł VI, św. papież Jan Paweł II, jak również papież Franciszek.

Ad 3.

Tekst napisany jest językiem militarnym przy częstym użyciu sformułowań typu „wojna”, „walka”, „sprzeczność”. Tymczasem w Kościele katolickim nie ma żadnej wojny, a spory i różnice poglądów są czymś normalnym. Świadczy o tym choćby pierwszy sobór jerozolimski.

Ad 4.

Kardynał Sarah może mówić nieco innym językiem lub akcentować inne kwestie niż papież Franciszek. Kard. R. Sarah, Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów jest wierny nauczaniu Kościoła i podkreśla swoje całkowite posłuszeństwo papieżowi Franciszkowi.

Powiązania faktów

1. Papież Benedykt XVI, biorąc udział w publikacji nowej książki kard. Saraha, dzieli się swoimi poglądami i przeciwstawia się w ten sposób reformatorskim zapędom papieża Franciszka.
2. Papież emeryt po swojej rezygnacji ma pozycję jedyną w swoim rodzaju, która w wyniku obecnych wydarzeń rodzi pytania o autorytet papieża.
3. Publikacja nowej książki jest wykorzystywana w walce frakcji tzw. tradycjonalistów i tzw. reformatorów w Watykanie.

Błędy logiczne

1. **Dicto simpliciter** – zaledwie na podstawie kolejnej publikacji kard. Saraha i kontrowersji związanych z wkładem papieża emeryta oraz przytoczonych przez autora artykułu wypowiedzi kilku hierarchów sugeruje się istnienie sporu między tradycjonalistami a reformatorami w Kościele, który ma implikować głęboki podział i słabość Kościoła.
2. **Cum hoc, ergo propter hoc** – wkład papieża emeryta w książkę zbiegł się z czasem Synodu dotyczącym Amazonii. Sam Benedykt XVI stwierdził, że rozpoczął już pracę nad tekstem w miesiącach letnich 2018 r., natomiast Synod odbywał się w dniach 6–27.10.2019 r. Kardynał Sarah wydaje natomiast kolejną książkę zatytułowaną *Z głębi naszych serc*¹², która odnosi się do kryzysu w Kościele i nie stanowi ona bezpośredniej reakcji na Synod.
3. **Ipse dixit** – autor artykułu twierdzi, że zaognia się grożący podziałem Kościoła spór w Watykanie między tradycjonalistami a reformatorami na podstawie własnego mniemania.
4. **False analogy** – Benedykt XVI i kard. Sarah przedstawiają tradycyjne nauczanie Kościoła w kwestii celibatu; papież Franciszek jest postrzegany jako przychylnie nastawiony wobec złagodzenia dyscypliny celibatu, a papież emeryt i prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zostali uznani za występujących przeciwko obecnemu Ojcu Świętemu, wspierając w ten sposób tzw. tradycjonalistów.
5. **Fallacy of exclusion** – autor tekstu pomija np. wypowiedź kard. Saraha o całkowitym posłuszeństwie papieżowi Franciszkowi, która jest niezgodna z tezą o walkach frakcji w Watykanie.

[12] Kard. R. Sarah, Benedykt XVI, *Des profondeurs de nos coeurs*, wydawnictwo FAYARD, 15.01.2020. Wersja niemiecka książki ukazała się 21.02.2020 r. pod zmienionym tytułem *Z głębi serca. Kapłaństwo, celibat i kryzys Kościoła katolickiego*, a jako autor wymieniony jest tylko kard. R. Sarah, obok jego fotografii widnieje dopisek: „Z artykułem Benedykta XVI”.

6. *Non-support* – zostało już o tym wspomniane powyżej; teza o frakcjach w Watykanie i ich wojnie została przedstawiona w związku z tendencyjnie przedstawionymi faktami i opiniami.
7. *Spurious causation* – o tym również zostało wspomniane powyżej; konieczność podjęcia decyzji przez papieża Franciszka w adhortacji po Synodzie nie jest przyczyną wydania książki przez kard. Saraha przy współudziale Benedykta XVI.

„Wysokie Obcasy”, 08.02.2020 r.

<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,25660929,klapsy-nie-dzialaja-za-to-niszczą-i-zaburzają-relacje.html> (data dostępu: 15.09.2020)

Autor: Dorota Wellman

Tytuł: *Przemoc wobec dzieci zaczyna się od tolerancji dla klapsa. Walczmy z tym* [WELLMAN].

Temat tekstu: przemoc wobec dzieci.

Teza: przemoc wobec dzieci zaczyna się od tolerancji dla klapsa.

Strategia kreowania obrazu Kościoła¹³

Autorka tekstu powołuje się na dwa teksty. Jednym jest wypowiedź żony „znanego polityka”, drugim fragment z *Pasterza serca dziecka* Tedda Trippa. Ta publikacja wzbudziła dużo kontrowersji. Autorem jest pastor, co zostało przez panią Wellman podkreślone. W zacytowanym fragmencie pastor Tripp instruuje, jak wymierzać dziecku karę cielesną. Pani Wellman już na początku swojego artykułu zaznaczyła, że według niej „Od klapsa blisko jest do uderzeń, przypalania papierosem, łamania kości”. Artykuł sugeruje zatem, że pastor popiera tak drastyczne przejawy przemocy wobec dzieci. Sam cytat nazwany jest „obrzydliwym”, poradnik „durnym”, pastor zaś „sadystą”, a niedługo potem „świętobliwym”, co ma w tym kontekście wydźwięk ironiczny. Autorka dodaje, że „obrzydliwe” jest, że pastor „Boga w to wkręcił” i „Bogiem uzasadnił”. Brakuje tutaj jakiegokolwiek kontekstu, na przykład: na co powołuje się pastor? Czy odnosi się do innych autorów? Czy rzeczywiście odnosi się do Pisma Świętego? Cytat wyjęty jest też z kontekstu, w innych miejscach Tedd Tripp podkreśla np. wagę komunikacji z dzieckiem.

Twierdzenia podane jako fakty (te dotyczące pośrednio chrześcijaństwa)

1. Pastor Tedd Tripp jest sadystą: „ten durny poradnik pastora-sadysty *Pasterz serca dziecka*”.
2. Pastor Tedd Tripp namawia do bicia niemowląt i małych dzieci: „Zemdliła mnie ta instrukcja obsługi! Świętobliwy namawia do bicia niemowląt i małych dzieci? Kara cielesna jest wyrazem troski? I jeszcze Boga w to wkręcił. Bogiem uzasadnił. Obrzydliwe”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Sadyzm jest rodzajem parafilii. Pani Wellman nie ma podstaw, by w ten sposób określać pastora Trippa.

[¹³] W tym przypadku – nie Kościoła katolickiego.

Ad 2.

Tedd Tripp wyraźnie podkreśla, nawet w przytoczonym cytacie, że gdy chodzi o karę cielesną, musi ona wynikać z troski o dobro dziecka. Niezależnie od kontrowersji dotyczących kary cielesnej, nie można powiedzieć, że Tripp „namawia do bicia niemowląt i małych dzieci”. Zastrzega on, że bicie dziecka, które nie wynika z troski o nie, jest objawem „przemocy wobec słabszego”.

Błędy logiczne

1. *Selective reading* – pejoratywne określenia dotyczące pastora i jego poradnika *Pasterz serca dziecka* pojawiają się na podstawie jednego cytatu, który w dodatku został w przesadny sposób zinterpretowany przez panią Wellman.
2. *Non-support* – ten błąd dotyczy również stosowania określeń „durny” wobec publikacji oraz „sadysta” w odniesieniu do pastora.

„Agora”, 23.02.2010 (s. 10)

Autor: Michał Ogórek

Tytuł: *Szukajcie kobiety!*

Temat tekstu: obraz Kościoła katolickiego w polskim społeczeństwie.

Teza: Kościół katolicki w Polsce zarządzany jest przez kobiety.

Strategia budowania obrazu chrześcijan

Twierdzenia podane jako fakty

1. Ksiądz na wsi jest niemal bogiem: „Ksiądz na wsi jest niemal bogiem, ale – jak w znanym powiedzeniu – on jest głową, a kręć nim, jak chcą, miejscowe parafianki i różne patafianki”.
2. Kobiety stanowią około 80% wiernych: „Od dawna wiadomo, że *targetem* Kościoła są kobiety. To one zapewniają jakieś 80 procent wiernych, a zdziesiątkowani mężczyźni są sprowadzeni do Kościoła przez nie *namową czy siłą*; głównie one angażują się i wszystkie chóry śpiewają żeńskim głosem”.
3. Wiejskie kobiety pilnują, aby Kościół był „obskurancki, zapiekły”: „Obraz patriarchalnego Kościoła wycofujących się mężczyzn jest dość zaskakujący, ale jakoś zgadzający się z intuicją. Gorzej, kiedy – jak w *Bożym ciele* – to wiejskie kobiety pilnują, aby Kościół był obskurancki, zapiekły; nawet jak ksiądz chce być miłośnierny, one mu nie dają, a on się za bardzo nie upiera”.
4. Kobiety lewicy również dowodzą tą frakcją: „[...] lewicę także trzymają w garści kobiety. Naturalnie inne: wyzwolone, ekspansywne, ale równie zawsze czujne i gotowe wyjść z parasolką”.

Weryfikacja stwierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Jedynym źródłem, do którego odnosi się autor, jest film *Boże ciało*, a dostrzeganymi przez siebie analogiami podpira tenże swój wywód.

Ad 2.

Trudno powiedzieć, skąd autor zaczerpnął taką statystykę, kiedy w samej „Gazecie Wyborczej” zaledwie miesiąc wcześniej podano, jak wyglądają ostatnie wyniki statystyki Kościoła katolickiego w Polsce i jak się zbiera do nich dane – nie ma podziału wiernych na kobiety i mężczyzn¹⁴.

Ad 3.

Autor buduje skrajnie negatywny stereotyp wobec Kościoła na podstawie ekstrapolowanego na cały Kościół obrazu przekazanego w głośnym filmie *Boże ciało*.

Ad 4.

W tym przypadku autor nie odniósł się nawet do filmu – przedstawione jest własne przekonanie pana Ogórka dotyczące „kobiet lewicy” (stereotyp pozytywny).

Powiązanie faktów

1. Ksiądz na wsi jest „niby niemal bogiem”, ale władzę zapewniają mu kobiety, więc to kobiety rządzą Kościołem.
2. Kobiety wykonują za księdza „całą pracę”, a on ma w zamian wykonywać „symboliczne gesty” – co za tym idzie, ksiądz jest marionetką, a Kościół „zakładnikiem wiejskich bab”.
3. Kobiety po stronie Kościoła pilnują, żeby Kościół był „obskurancki, zapiekły”, a lewicę, jak to ogólnie ujmuje autor, „trzymają w garści kobiety. Naturalnie inne: wyzwolone, ekspansywne”: w Polsce zatem istnieją jakieś dwie strony konfliktu, a zarządzają nimi kobiety.

Błędy argumentacji

1. *Dicto simpliciter* – swój wywód na temat mechanizmów „władzy w Kościele” autor przedstawił, odwołując się do jednego źródła: filmu fabularnego *Boże ciało*.
2. *False dilemma* – autor zakłada istnienie dwóch ścierających się struktur w Polsce: Kościoła i bliżej niedoprecyzowanej lewicy.
3. *Ipse dixit* – autor twierdzi, że „od dawna wiadomo, że «targetem» Kościoła są kobiety”, jednak samo to stwierdzenie wystarcza mu za dowód.
4. *False analogy* – w filmie *Boże ciało* ukazany jest obraz księdza-marionetki, robiącego wszystko pod dyktando „wiejskich bab”, zatem taki jest obraz Kościoła na polskiej wsi.
5. *Humor or ridicule* – słownictwo używane przez autora, np.: „Ksiądz na wsi jest niby niemal bogiem, ale – jak w znanym powiedzeniu – on jest głową, a kręcą nim, jak chcą, miejscowe parafianki i różne patafianki”.

[¹⁴] <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,25573437,najnowsze-statystyki-koscielne-mniej-niz-40-proc-katolikow.html> (data dostępu: 15.09.2020).

„Gazeta Wyborcza”, 24.02.2020 r.

https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,25724940,piatek-dniem-modlitwy-za-ofiary-pedofili-w-sutannach-ale-nie.html?_ga=2.93003738.611304566.1586177381-938904111.1583155209 (data dostępu: 19.09.2020)

Autor: Adam Zadworny

Tytuł: *Piątek dniem modlitwy za ofiary pedofilii w sutannach. Ale nie w diecezji arcybiskupa Dzięgi*

Lead: „Zgodnie z zarządzeniem papieża Franciszka oraz prymasa Polski najbliższy piątek we wszystkich kościołach będzie dniem modlitwy za ofiary księży pedofili. Ale szczecińska kuria rozesłała do parafii modlitwę, w której nie ma ani słowa o seksualnych nadużyciach duchownych”.

Śródtytuły: *Dzień pokuty i modlitwy za pedofilskie grzechy księży / W modlitwie jest „technologia”, nie ma pedofilii / Czyje winy? Jakże winy? To rozmywanie tematu / Zespół ds. seksualnych nadużyć i milczenie Kurii.*

Teza: Kościół katolicki w Polsce z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski – w odpowiedzi na apel papieża Franciszka – zorganizował w pierwszy piątek Wielkiego Postu 2020 r. dzień pokuty i modlitw za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele. Autor tekstu w GW stawia jednak tezę, że modlitwa tego dnia i pokuta, którą zalecił abp Dzięga w diecezji szczecińsko-kołobrzeskiej jest wyrazem hipokryzji, która jest – zdaniem autora – „silniejsza niż prawda”. Kościół, jak ma wynikać z tekstu, nie tylko nie stanął na wysokości zadania, by chronić małoletnich, ale mając w swoich szeregach wielu przestępców nadal ich chroni.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Stwierdzenia podane jako fakty

- Autor tekstu w GW pisze: „Zgodnie z zarządzeniem papieża Franciszka oraz prymasa Polski najbliższy piątek we wszystkich kościołach będzie dniem modlitwy za ofiary księży pedofili. Ale szczecińska kuria rozesłała do parafii modlitwę, w której nie ma ani słowa o seksualnych nadużyciach duchownych”.
- Sekwencja zdarzeń:
 - „Komunikat” przesłany 6.02.2020 r. do wszystkich parafii przez Kurię Szczecińsko-Kamieńską zawiera specjalną modlitwę ułożoną w szczecińskiej kurii.
 - Artykuł w Gazecie pojawia się 24.02.2020 r.
 - Zapowiedziany przez KEP dzień pokuty i modlitw za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele przypada 28.02.2020 r.

Weryfikacja podanych twierdzeń

- a) warto zwrócić uwagę na daty. Jak wspomniano wyżej: artykuł w Gazecie pojawia się 24.02.2020 r., zapowiedziany przez Konferencję Episkopatu Polski dzień pokuty i modlitw za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele przypada 28.02.2020 r. Natomiast od 20.02.2020 r., a zatem na tydzień przed wyznaczonym dniem modlitw, na oficjalnej stronie internetowej Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej znajduje się komunikat: **Odpowiadając na prośbę Papieża Franciszka o podjęcie modlitwy i pokuty za grzech wykorzystania**

seksualnego małoletnich w Kościele i apel Episkopatu Polski o wynagrodzeniu w pierwszy piątek Wielkiego Postu za grzechy ludzi Kościoła, który w tym roku przypada 28 lutego, Biuro Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży przygotowało materiały duszpasterskie oraz informacja, że w wersji drukowanej stosowne materiały zostały przekazane do wszystkich parafii w Archidiecezji.

Na stronie tej znajduje się również komunikat: Zgodnie z zarządzeniem Księdza Arcybiskupa Metropolity, w tym dniu w kościołach parafialnych na zakończenie Drogi Krzyżowej z udziałem dorosłych (po zakończeniu czternastej stacji Drogi Krzyżowej, gdy krzyż procesyjny zostanie ustawiony przed ołtarzem mszalnym w stronę wiernych) należy odmówić w postawie klęczącej dodatkową modlitwę „WYZNANIE WIN I PROŚBA O PRZEBACZENIE”, która została przekazana do wszystkich parafii oraz plik do pobrania w wersji PDF „Modlitwa zranionego Kościoła” (https://kuria.pl/wspolnoty/Dzien-modlitwy-i-pokuty--28022020--materiały-dusz-pasterskie-_3974 – data dostępu: 18.04.2020).

O tych faktach w analizowanym artykule nie ma wzmianki.

- b) Gazeta nie podaje dostępu do wspomnianego „Komunikatu”, nie przytacza całego tekstu modlitwy, stwierdza jednak, że „Komunikat” ten zawiera modlitwy przeznaczone na dzień pokuty i modlitw za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele (w tekście możemy przeczytać, że „Szczecińska „Wyborcza” dysponuje «Komunikatem» z 6 lutego br., który do wszystkich parafii rozesłała Kuria Metropolitarzna Szczecińsko-Kamieńska”). Tymczasem Komunikat Kurii Metropolitarnej Szczecińsko-Kamieńskiej nosi tytuł *Dzień przełamywania Boga za grzechy ludzi Kościoła w jedności z Ojcem Świętym Franciszkiem i Kościołem* i w zamierzeniu autorów tekstu nie odnosi się jedynie do przeproszenia za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich, ale ma szerszy kontekst. Świadczą o tym śródtytuły nadane przez autorów modlitwy:

I. *Ogólne wyznanie grzechów.*

II. *Wyznanie win popełnionych w służbie prawdy.*

III. *Wyznanie grzechów, które naruszyły jedność ciała Chrystusa* itd.

Kuria zatem Szczecińsko-Kamieńska przygotowała dwa teksty: jeden wysłany 6.02.2020 r. w formie Komunikatu na parafie (o szerszym kontekście) oraz drugi, umieszczony na stronie internetowej Kurii – wraz z dostępnym do pobrania w wersji PDF 70-stronicowym dokumentem zatytułowanym *Modlitwa zranionego Kościoła*, który odnosi się ściśle do przeproszenia za grzechy przestępstw seksualnych dokonanych przez osoby duchowne.

Błędy logiczne w argumentowaniu

- Autor tekstu A. Zadworny dokonuje podwójnej manipulacji:
- *Argument by laziness oraz Fallacy of exclusion* – autor tekstu Adam Zadworny pomija istotne informacje zamieszczone na stronie internetowej Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, a swoje wnioskowanie o hipokryzji Kościoła opiera jedynie na tekście „Komunikatu”, który ma szerszy kontekst i nie jest jedynym dokumentem podanym przez Kurie.
- *Fallacy of exclusion* – autor tekstu Adam Zadworny, analizując modlitwy zawarte w przytoczonym „Komunikacie” wysłanym przez Kurie Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej do parafii:
 - (i) pomija fakt, że wspomniany dokument ma szerszy kontekst (dotyczy grzechów ludzi Kościoła w ogóle, a nie jedynie grzechów dotyczących przestępstw seksualnych);
 - (ii) analizuje ten dokument jako jedyny wysłany przez Kurie – na tej podstawie wysuwa oskarżenie o hipokryzji Kościoła, ponieważ nie znajduje w tym tekście oczekiwanych

- odniesień do przestępstw seksualnych. Tymczasem odniesienie do przestępstw seksualnych ma dokument zamieszczony przez Kurię na stronie internetowej);
- (iii) analiza jest nierzetelna, bowiem autor A. Zadworny, analizując poszczególne modlitwy zawarte w wysłanym „Komunikacie”, pomija śródtytuły wskazujące, do jakich aspektów dana modlitwa się odnosi, a suponuje, że odnosi się ona do „rozmywania faktu pedofilii” (np. modlitwa „Módlmy się, aby każdy z nas, uznając, że także ludzie Kościoła w imię wiary i moralności, posługiwali się czasem metodami nieewangelicznymi, choć w słusznym dążeniu do obrony prawdy, umiał naśladować Pana Jezusa, który jest cichy i pokornego Serca” znajduje się w „Komunikacie” w części opatrzonej śródtytułem: „Wyznanie win popełnionych w służbie prawdy”. Autor zaś Adam Zadworny komentuje „Od kiedy wykorzystywanie dzieci nazywa się metodami nieewangelicznymi? Szkol! «W słusznym dążeniu do obrony prawdy» wykorzystywanie dzieci to obrona prawdy?”.

„Wysokie Obcasy”, 07.03.2020 r.

<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,25752311,nie-jestesmy-istotami-z-marsa-i-wenus-wszyscy-jestesmy-z-ziemi.html> (data dostępu: 15.09.2020)

Autor: Anna Dryjańska,

Tytuł: *Mówi się, że kobiety i mężczyźni to przeciwieństwa. Fakty są takie, że kobiety różnią się między sobą bardziej*

Temat tekstu: różnice między kobietami a mężczyznami vs. wewnętrzne różnice płci.

Teza¹⁵: Kościół katolicki przyczynia się do nierównego traktowania płci.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

W relatywnie krótkim tekście Autorka aż trzykrotnie odwołuje się do poglądów Kościoła na temat różnic między płciami. Zacytowane słowa papieża Franciszka: „Mężczyzna nie wnosi harmonii, a ona tak. To ona [kobieta] daje harmonię, która uczy nas łagodności, delikatnej miłości i sprawia, że świat jest piękniejszy¹⁶” nazwane zostają „szkodliwą bajką”.

Stwierdzenia podane jako fakty

1. Kościół rzymskokatolicki wpływa na utrwalanie stereotypów odnośnie do przeciwieństw tego, co męskie i kobiece: „Podstępna narracja o przeciwieństwach segreguje nasze osobowości według tego, jakie mamy genitalia. [...] Sączy maskowane często heheszkami stereotypy, które potem utrudniają nam życie i ograniczają możliwości”.
2. Kościół rzymskokatolicki uważa kobiety za gorsze, ale nie mówi o tym wprost: „to, co różowe [kobięce], jest uważane za gorsze, choć nawet Kościół rzymskokatolicki zmądrzał na tyle, by nie mówić tego wprost”.

[¹⁵] Teza tych części artykułu, w których autorka mówi o Kościele.

[¹⁶] http://www.radiovaticana.va/proxy/pol_RG/2017/Febraio/17_02_09.html (data dostępu: 15.09.2020).

Weryfikacja podanych twierdzeń

Ad 1.

Autorka powołuje się tutaj na fragment wypowiedzi papieża Franciszka, którą nazywa „szkodliwą bajką”. Fragment wyjęty jest całkowicie z kontekstu. Papież Franciszek stwierdził w cytowanej przez autorkę homilii, że pojawienie się kobiety wprowadza harmonię, uzupełnienie z mężczyzną – to komplementarność płci, a nie „narracja o przeciwieństwach”: „funkcjonalność nie jest celem kobiety. To prawda, że kobiety potrafią zrobić wiele i – jak wszyscy wiemy – robią. Celem kobiety jest wprowadzanie harmonii, a bez kobiety w świecie harmonii brak. Wykorzystywanie ludzi jest zbrodnią obrazy człowieczeństwa. Ale wykorzystywanie kobiety jest czymś więcej: jest burzeniem harmonii, którą Bóg chciał dla świata. To niszczenie”¹⁷.

Ad 2.

Kościół rzymskokatolicki nie uważa tego, co kobiecie, za gorsze. Stwierdza to również wprost papież Franciszek w cytowanej przez autorkę homilii: „Kiedy nie ma kobiety, brakuje harmonii. Mówimy, że to społeczeństwo ma wiele męskich zachowań, i tak jest, nieprawdaż? Brakuje kobiety. «Tak, tak: kobieta jest od zmywania naczyń, od robienia...». Nie, nie, nie: kobieta jest po to, żeby wносить harmonię. Bez kobiety nie ma harmonii. Mężczyzna i kobieta nie są tacy sami. Nie, żeby jedno z nich było ważniejsze od drugiego, tylko że mężczyzna nie wnosi harmonii, a ona tak. To ona daje harmonię, która uczy nas łagodności, delikatnej miłości i sprawia, że świat jest piękniejszy”¹⁸.

Błędy logiczne

1. *Argument by selective reading* – autorka powołuje się na fragment wypowiedzi Franciszka całkowicie wyjęty z kontekstu, interpretując tę wypowiedź niezgodnie z kontekstem całości.
2. *Non-support* – autorka rozciąga na naukę Kościoła dwa wyjęte z kontekstu zdania z jednej wypowiedzi papieża.
3. *Suppression of the agent* – autorka z nazwy wymienia Kościół rzymskokatolicki jako odpowiedzialny za podział mężczyzna/kobieta – sugeruje to, że Kościół ponosi największą odpowiedzialność w tej kwestii.
4. *Argument by laziness* – brak odniesień do jakichkolwiek dokumentów oprócz dwóch zdań z okolicznościowej wypowiedzi papieża.

Fakt.pl, 11.03.2020 r.

https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/abp-waclaw-depo-metropolita-czestochowski-o-koronawirusie-i-pielgrzymkach-na-jasna/vk7lght?utm_source=_viasg_fakt&utm_medium=direct&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 (data dostępu: 14.09.2020)

Autor: redakcja

Tytuł: Metropolita częstochowski o pielgrzymkach na Jasną Górę. Padło ważne pytanie

Pełny zapis rozmowy z abp. Depo przeprowadzonej przez Margitę Kotas, sekretarza redakcji tygodnika katolickiego „Niedziela”: https://www.youtube.com/watch?time_continue=110&v=4_nIp-GHBl6A&feature=emb_title (data dostępu: 14.09.2020)

[¹⁷] Tamże.

[¹⁸] Tamże.

Temat: Wypowiedź metropolity częstochowskiego dotycząca pandemii koronawirusa i obecnych problemów na świecie.

Teza: nauczanie abp. Wacława Depo jest kontrowersyjne, kiedy tylko porusza problematykę *gender*.

Pełna wypowiedź abp. Wacława Depo

Różne są zagrożenia idące od strony zdrowotnej i powiedzmy, że akurat koronawirus jest tym dzisiaj rzeczywiście zagrożeniem podstawowym. Chociaż jest to – jak wszyscy mówią – inna odmiana grypy światowej, a na grypę w ciągu danego okresu, zwłaszcza zimowego, choruje miliony ludzi. I też akurat tak jak obecnie są zagrożeni [...]. Tutaj trzeba rzeczywiście podejść bardziej od strony naszej ufnej modlitwy do Boga, którą zanosimy, niż widzieć to w zagrożeniach tylko i wyłącznie epidemiologicznych.

Pani redaktor wspomniała o lęku. Rzeczywiście ten lęk występuje i on jest psychologicznie uzasadniony [...] bo słyszymy, że już jest epidemia rozszerzona prawie na cały świat. Stawiamy takie pytanie bardziej nie Panu Bogu, tylko stawiamy uczonym, czy znajdą szczepionkę, czy ta szczepionka już będzie działać [...]. A więc szukamy takiej samowystarczalności, żeby ten proces epidemiologiczny zahamować. A mało nieraz odnosimy do Pana Boga, skoro nieraz mówimy o takiej czy innej formie zatrzymania praktyk religijnych chociażby poprzez zamknięcie Kościołów. I tutaj niestety powiedziałbym, że jest to droga niezbyt właściwa, bo przypomnijmy chociażby św. Karola Boromeusza, który w czasie zarazy w Rzymie on po prostu chodził razem z tymi ludźmi w procesjach pokutnych [...].

Dalej abp Depo mówi o liście, który wystosował do swoich duszpasterzy oraz wiernych diecezji częstochowskiej, w którym prosi o ufną modlitwę wobec zagrożeń. W tym liście

podkreślałem zagrożenia cywilizacyjne. Bo co się dzisiaj obserwuje, i to w wydarzeniach światowych, jak również zagrożeniach wojny, która jest prowadzona czy to w Syrii czy na Ukrainie, czy cywilizacyjne w sensie zmiany pokoleniowej poprzez ideologię *gender*, czy wszelkiego rodzaju inne zagrożenia idące z takiej cywilizacyjnej strony czy kulturowej, bo kultura zdaje się być dzisiaj opanowana przez jakieś społeczności, które nie szukają dobra nas wszystkich, a wprost odwrotnie dyskryminują chrześcijan i nas wierzących, to wtedy dopiero, na tym tle, zagrożenie koronawirusem, jest jednym z, nie tylko najważniejszym, którego mamy się teraz uchwycić i rzeczywiście ponad podziałami jesteśmy zgodni, żeby wystąpić przeciwko temu zagrożeniu [...] (3:25–7:26).

[...] Staśmy w prawdzie wobec naszych pielgrzymek na Jasną Górę. Czy zablokować teraz drogi na Jasną Górę, bo powiedzieć, że masowe jakieś pielgrzymowanie jest niebezpieczne dla naszego zdrowia. No to gdzie my mamy pójść właśnie w tych czy innych zagrożeniach – również i zdrowia i życia – jak nie przed oblicze Matki, która po swojemu kształtuje nasze dzieje.

Konkluzja p. redaktor: „Owszem, zdrowy rozsądek tak, ufność w medycynę, jej postępy: tak, ale zamiast paniki przede wszystkim ufność Panu Bogu”, na co abp odpowiada:

Jest takie polskie przysłowie: *Bez Boga ani do proga*, trzeba rzeczywiście najpierw zacząć od Boga i wtedy zagrożenia, które są, one będą oddalane i z pomocą łaski Boga i z pomocą również tych czy innych działań ludzkich, medycznych i każdych innych.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Twierdzenia podane jako fakty

1. „Arcybiskup Wacław Depo, metropolita częstochowski, niedawno wypowiedział się na temat koronawirusa w Polsce. 8 marca w trakcie rozmowy w studiu Niedziela TV, opowiedział o groźnym wirusie, ideologii gender, zagrożeniach cywilizacyjnych oraz organizacji w najbliższej przyszłości pielgrzymek nie tylko na Jasną Górę”.
2. „Arcybiskup Wacław Depo znany jest z kontrowersyjnych opinii. Również w kwestii koronawirusa (tutaj następuje cytata z wypowiedzi abp.: *Stawiamy pytanie nie Panu Bogu, ale uczonym, czy znajdą szczepionkę na wirusa. Szukamy takiej samowystarczalności, żeby zahamować proces epidemiologiczny, a mało odnosimy się do Pana Boga*”. Po czym redakcja „Faktu” dodaje: „Metropolita częstochowski przyznał, że największymi problemami współczesnego świata – oprócz koronawirusa – są przede wszystkim wojna w Syrii oraz na Ukrainie, a także ideologia ... gender”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Z wypowiedzi abp. Wacława Depo wynika, że zagrożenie wynikające ze stanu epidemiologicznego koronawirusa jest jednym z wielu zagrożeń, wobec których staje dzisiejszy człowiek. Abp Depo wyróżnia tutaj konflikty zbrojne w Syrii i na Ukrainie, zagrożenia wynikające z przemian kulturowych następujących pod wpływem grup mniejszościowych dyskryminujących chrześcijan – w tym kontekście mówi o ideologii *gender* oraz zagrożeniu, jakim jest stan epidemiologiczny. Zabieg manipulacyjny Redakcji „Faktu” polega na zestawieniu w jednym zdaniu (włączając w to stylistyczny zabieg użycia „wielokropka”): „Metropolita częstochowski przyznał, że największymi problemami współczesnego świata – oprócz koronawirusa – są przede wszystkim wojna w Syrii oraz na Ukrainie, a także ideologia ... gender”. Tak sformułowana wypowiedź ma wskazywać kontrowersyjność abp. Depo, który zestawia z sobą okrucieństwa wojny (której nikt o zdrowych zmysłach nie będzie akceptował) z ideologią *gender*, która przez domniemaną większość uważana jest za wyraz nowoczesności i otwartości.

Błędy logiczne

1. *Argumentum ad numerum* – kontrowersyjność abp. Depo może wiązać się z jego wypowiedziami, które zostały najprawdopodobniej w ten sposób sklasyfikowane przez pewną część opinii publicznej.
2. *Iipse dixit* – kontrowersyjność abp. Depo wynika w zasadzie z własnego mniemania autora artykułu, sam metropolita głosi po prostu nauczanie Kościoła.

„Newsweek”, 21.03.2020 r.

<https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/czy-koronawirus-moze-zmienic-religijne-przyzwyczajenia-polakow/gklw75n> (data dostępu: 14.09.2020)

Autor: Jarosław Makowski

Tytuł: *Czy koronawirus może zmienić religijne przyzwyczajenia Polaków?*

Teza: pandemia umożliwiła polskiemu katolicyzmowi oderwanie się od zabobonów, przez co jest bliższy prawdziwemu „oświeceniu”.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

- Tekst publikowany jest 21.03.2020 r. – przed drugą niedzielą, gdzie z racji ogłoszonej pandemii wierni zwolnieni są z obowiązku uczestniczenia w niedzielnej mszy św. w Kościele – „bardzo wcześniej na stawianie daleko idących wniosków o skutkach takiego zwolnienia”.
- Autor w formie luźnego eseju pisanego potocznym, momentami wręcz kolokwialnym językiem, przedstawia krytyczny obraz Kościoła.
- Kościelni hierarchowie (określani jako „duchowni znachorzy”) przedstawiani są jako osoby działające w sposób nieracjonalny, nierozsądny, „igrający ze zdrowiem i życiem ludzi” w czasie pandemii. Co prawda, „ostatecznie, nauka i zdrowy rozsądek zwyciężyły”, ale „biskupi jak diabeł święconej wody bali się, aby dać katolikom dyspensę od niedzielnej mszy w Kościele”.
- Kościół zobrazowany został jako archaiczny, nieprzystający do obecnych czasów, niemal skamieniały, niechętny wszelkim nowościom i zmianom – chyba że mającym na celu zysk materialny – „Podobnie cały Kościół: nie lubi nowinek. Na wszelkie technologiczne rozwiązania spogląda raczej z podejrzliwością – no może nie w sytuacji, gdy chodzi o instalowanie terminali płatniczych w świątyniach”.
- Kościół przywiązany jest do tradycyjnych form celebracji nabożeństw – „tradycyjna Msza Św. i obecność w świątyni”. To przywiązanie wynika z przyzwyczajenia, z wygody, z niechęci do zmian etc.

Stwierdzenia podane jako fakty

1. Zwolnienie wiernych z obowiązku uczestnictwa w mszy św. niedzielnej w sposób zwyczajny – w kościele. „Biskupi jak diabeł święconej wody bali się, aby dać katolikom dyspensę od niedzielnej Mszy Św. w kościele”, jednak „w końcu” zdecydowali się „nie igrać z życiem i zdrowiem wiernych gromadzących ich w kościołach” – udzielili wiernym dyspensy od zwyczajnego uczestnictwa w niedzielnej mszy św. (obowiązuje ona od dwóch niedziel – stan na: 21.03.2020 r.).
2. Niektórzy hierarchowie, jak np. abp Andrzej Dzięga, bagatelizowali zagrożenie koronawirusowe – abp Dzięga „grzmiał [...], że Jezus nie zaraża”, ale jednocześnie „zapomniał dodać, że zarażają przede wszystkim inni ludzie, którzy stoją lub siedzą obok siebie [zapewne literówka – patrząc na sens wypowiedzi autor prawdopodobnie chciał użyć słowa „siebie” – przyp. analityka] w kościele”.
3. Wierni okazali się rozsądniejsi i mądrzejsi od hierarchów: „zostając w domu, pokazali, że ufają bardziej lekarzom i epidemiologom niż «duchownym znachorom»”.

4. Kościół był na powyższe przygotowany – wierni mieli możliwość wyboru, w jakich mediach, za pośrednictwem jakiego środka oraz z jakiego kościoła chcą odbierać transmisję mszy św. i tym samym jaką mszę św. chcą celebrować online.
5. Wierni masowo skorzystali z takiej opcji uczestniczenia w celebrze online (w drugą niedzielę obowiązywania dyspensy jedynie w mszach św. transmitowanych przez głównych nadawców medialnych uczestniczyło prawie 5 mln wiernych, a przecież liczba ta nie obejmuje wszystkich transmisji – m.in. na youtube, prywatnych stronach parafii czy mniejszych stacjach telewizyjnych bądź radiowych). Autor wskazuje, że nie jest wiadome, czy będzie to stały trend, ale wskazuje, że skutek pandemii wierni mogą uznać, że taka forma (online) zaspokajania potrzeb religijnych jest wygodniejsza. Ponadto, miałyby tu działać mechanizm analogiczny do przyczyny tzw. churchingu – tj. poszukiwania i uczęszczania na nabożeństwa do kościoła innego niż parafialny – takiego, który w jakiś sposób odpowiada wiernemu (z powodu duchownych posługujących w danej parafii i sprawujących sakramenty – mających „lepsze poglądy” czy lepsze kazania, z uwagi na wystrój kościoła, ze względu na oprawę liturgii etc.). Dotychczas jednak churching wymagał wędrówek po mieście/wyjazdów, obecnie miałyby być jeszcze łatwiejszy i bardziej komfortowy – wystarczy kliknięcie wybranej witryny internetowej.
6. „Jak mniema wielu biskupów” jest to jednak stan przejściowy, po którym wszystko wróci do normy, tj. tradycyjnej, „«takiej prawdziwej» Mszy Św.”, obecności w kościele całą rodziną, gorliwej modlitwy tamże, uważnego słuchania księdza we własnej parafii, przyjmowania z wiarą Komunii Świętej i, co nie bez znaczenia, hojnego łżenia na tacę. Autor tekstu wskazuje jednak, że „po koronawirusie nic już nie będzie takie, jak było”.
7. W związku z powyższym duchowni i hierarchowie zostaną postawieni w nowej, niewygodnej dla nich sytuacji, wymagającej zmiany formy prowadzenia działalności duszpasterskiej i za pomocą sieci internetowej docierania do wiernych „rozsianych po swoich domach”. Co więcej, sytuacja ta będzie stanowiła znaczne odejście od dotychczas obowiązujących w Kościele zasad.

Weryfikacja podanych jako fakty twierdzeń

Ad 1.

Autor artykułu przywołuje fakt zwolnienia wiernych z obowiązku uczestnictwa w mszy św. niedzielnej w sposób zwyczajny – w kościele. Czyni to jednak w sposób mocno tendencyjny, pisząc, że „biskupi jak diabeł święconej wody bali się, aby dać katolikom dyspensę od niedzielnej Mszy Św. w kościele”, jednak „w końcu” zdecydowali się „nie igrać z życiem i zdrowiem wiernych gromadzących ich w kościołach”. Takie przedstawienie powyższego faktu, poza tym że zostało uczynione zdecydowanie kolokwialnym językiem nieprzystającym do (jak można zakładać) mającego być rzeczowym artykułu dotyczącym poważnej kwestii, kreuje również negatywny obraz biskupów jako ludzi działających według jakichś irracjonalnych pobudek, narażający wiernych na utratę życia lub zdrowia w jakimś ich celu. Celu tego ani też powodu owego wskazywanego w tekście niepokoju (bądź wręcz strachu), autor tekstu jednak nie podał, co pozostawia czytelnika w niewiedzy i domysłach, a wyrażone przez autora słowa pozostawiają czytelnika ze zdecydowaną negatywną oceną sytuacji i kościelnych hierarchów.

Ad 2.

W liście pasterskim skierowanym do wiernych abp Dzięga rzeczywiście miał użyć sformułowania „Chrystus nie roznosi zarazków ani wirusów” i trudno temu zaprzeczyć. Trudno też jednak nie zgodzić się ze zdaniem autora artykułu – że ludzie już mogą zarażać. Wypada jednak wspomnieć, że ów cytat z listu abp. Dzięgi został niejako wyrwany z szerszej całości. Ksiądz Arcybiskup zachęcał bowiem w tym liście, by mimo pandemii nie odchodzić od Kościoła, sakramentów i sakramentaliów,

by trwać w wierze – pisał: „Nie lękajcie się sięgać z wiarą po wodę święconą. Nie lękajcie się świątyni. Nie lękajcie się Kościoła”, zachęcając również do udzielania Komunii Świętej przez kapłanów: „A Wy – Bracia kapłani – udzielajcie Komunii Świętej zawsze z miłością i radością serca każdemu, kto z wiarą i czystym sercem o Nią prosi” oraz w miarę możliwości jej przyjmowania przez wiernych: „Proszę jednak wszystkich Was – jeśli nie zachodzą okoliczności rzeczywiście nadzwyczajne – nie proście o Komunię Świętą na rękę, chociaż formalnie macie w Kościele takie prawo”. Co więcej, słowa dotyczące (nie)roznoszenia zarazków przez Chrystusa padły w powiązaniu z innymi: „Chrystus nie roznosi zarazków ani wirusów. Chrystus rozda Świętą czystość i Życie, przywraca zdrowie”, a tym samym zupełnie inny jest ich wydźwięk – Arcybiskup zachęcał bowiem do zachowania ufności i wierności Chrystusowi i przypominał o zbawczej i uzdrawiającej mocy Chrystusa. Warto w tym miejscu także wskazać, że tak negatywnie oceniany abp Dzięga w dekrete z 13.03.2020 r. udzielił wszak dyspensy od obowiązku uczestnictwa w mszy świętej w niedziele i święta dla całej archidiecezji – „z dodaniem jednak obowiązku pobożnego przeżycia Liturgii niedzielnej, transmitowanej regularnie dla chorych poprzez telewizję, radio lub Internet, a dla osób będących w dyspozycji duchowej [...] także z duchową Komunią świętą”. W dekrete tym Ksiądz Arcybiskup prosił również o modlitwę oraz „w tym szczególnym czasie domowych rekolekcji i osobistych oraz rodzinnych modlitw” „wspólnotę Ludu Bożego nad Odrą i Bałtykiem” ogarnął modlitwą oraz udzielił błogosławieństwa „na duchowe owoce tego czasu i pogłębienie wiary”. Tym samym zdecydowanie dostrzegł specyfikę tego czasu, wskazał na jego „domowy” wymiar, a także zdecydowanie okazał troskę o wiernych nie tylko swojej diecezji, lecz całej Polski.

Warto także dostrzec czasownik, jakiego użył autor, przywołując słowa Księdza Arcybiskupa – „grzmiał”. Nie jest to słowo nacechowane pozytywnie bądź obojętnie, wiąże się raczej z negatywnymi emocjami. Tymczasem słowa Księdza Arcybiskupa pochodzą z listu pasterskiego – trudno zatem uznać, iż rzeczywiście abp Dzięga „grzmiał”.

Ad 3.

Autor kolejny raz bardzo negatywnie przedstawia hierarchów kościelnych – nie tylko jako nierozsądnych, ale wręcz jako osoby, które postępują w sposób sprzeczny z nauką i wiedzą medyczną, a tym samym szkodzą ludziom: „Wierni okazali się rozsądniejsi i mądrzejsi od hierarchów: „zostając w domu, pokazali, że ufają bardziej lekarzom i epidemiologom niż «duchownym znachorom»”. W tym samym zdaniu autor próbuje dowodzić braku zaufania wiernych do swoich duszpasterzy. Jednakże w obliczu rozwijającej się pandemii biskupi podjęli przecież decyzję o udzieleniu wiernym dyspensy od uczestnictwa w niedzielnej mszy św. w kościołach, co więcej, decyzja ta została podjęta właściwie w pierwszych dniach pandemii (zob. zalecenia Rady Stałej KEP z dnia 12.03.2020 r. oraz np. dekret z dnia 13.03.2020 r. o udzieleniu dyspensy od obowiązku uczestnictwa w Mszy Świętej w niedziele i święta do dnia 29.03.2020 r. podpisany przez abp. Andrzeja Dzięgę, Metropolitę Szczecińsko-Kamieńskiego). Kościół podporządkował się także wszelkim nakazom i zakazom wprowadzanym przez rząd, a także troszczył się o ich respektowanie w kontekście życia religijnego – w tym celebracji wszelkich nabożeństw.

Warto wskazać także niekonsekwencję autora, który pisał, że „wierni okazali się rozsądniejsi i mądrzejsi od hierarchów”, a także, że „ufają bardziej lekarzom [...] niż «duchownym znachorom»”, a następnie – kilka zdań później, że: „wierni przeszli na uczestnictwo w Mszy Św. z off-line do on-line” – „zgodnie z zaleceniami lekarzy, jak i dekretami biskupów”. Tym samym autor najpierw przedstawia biskupów jako nieracjonalnych, narażających zdrowie i życie ludzi, a chwilę później opisuje ich jako tych, którzy w obliczu pandemii zalecali wiernym takie działania, by chronić ich zdrowie i życie, co jest znaczącą niespójnością.

Ad 4.

W tekście wskazano, że „Kościół był przygotowany” na to, iż wierni pozostaną w domach – wiernym udostępniono szerokie możliwości uczestnictwa w niedzielnej mszy św. poprzez Internet, radio lub telewizję. Tak rzeczywiście było – od pierwszej niedzieli obowiązywania dyspensy od uczestnictwa w niedzielnej mszy św. wierni mogli uczestniczyć w dowolnej mszy św. transmitowanej telewizyjnie, radiowo lub internetowo. Transmisje były prowadzone zarówno przez media publiczne i komercyjne, jak i „oddolne” podmioty – chociażby parafie, które decydowały się transmitować odprawiane w nich msze św. na kanale na Youtube czy poprzez transmisję live na Facebooku. Rzeczywiście zatem Kościół był przygotowany – nie pozostawił wiernych samym sobie, lecz umożliwił im uczestnictwo w dowolnie wybranej mszy św. – we własnej parafii, w kościołach przyklasztornych, w katedrach etc. Fakt ten świadczy jednak pozytywnie o Kościele i jednocześnie niejako obala wcześniej forsowaną przez autora tekstu tezę o tym, że biskupi chcieli niemal za wszelką cenę zatrzymać wiernych w kościołach i nie chcieli udzielić zwolnienia z obowiązku uczestnictwa w mszy św. niedzielnej w kościele.

Ad 5.

Fakt, że wierni masowo korzystali z możliwości uczestnictwa w Mszy Św. online dobitnie świadczy o tym, że Kościół wciąż jest dla nich niezwykle istotny, że mimo trwającej pandemii starają się trwać (wedle możliwości) w życiu religijnym. Stanowi raczej dowód na to, że życie religijne jest jednak ważne dla Polaków, a nie, że pandemia powoduje ich odejście od Kościoła. Trudno przewidywać, co dokładnie nastąpi po ustaniu pandemii, jakie będą wówczas ludzkie postawy, również wobec Kościoła i czy ludzie „wrócą do kościołów”. Z całą pewnością obecna, internetowa forma churchingu jest wygodniejsza, wymaga mniej wysiłku. Ta przesłanka to jednak za mało, by z całą pewnością stwierdzić, że pandemia trwale zmieni życie religijne Polaków, czy też że będzie przyczyną rozluźnienia ich więzi z Kościołem.

Ad 6.

Życie religijne zostało przez autora mocno uproszczone – do tradycyjnej, „takiej prawdziwej” mszy św., obecności w kościele całą rodziną, gorliwej modlitwy tamże, uważnego słuchania księdza we własnej parafii, przyjmowania z wiarą Komunii Świętej i, co musiało również zostać wskazane, hojnego łożenia na tacę. Autor tekstu wskazuje następnie, że „po koronawirusie nic już nie będzie takie, jak było”. Jak było już wspomniane, trudno obecnie przewidzieć, co przyniesie postpandemiczna przyszłość. Trzeba jednak wskazać, że owo uproszczenie życia religijnego do wskazanych w tekście elementów to uproszczenie zbyt daleko idące, z całą pewnością odchodzące również od istoty wiary i istoty Kościoła katolickiego, jak i norm w nim obowiązujących (w tym także tych dotyczących życia sakramentalnego). Co za tym idzie, autor porusza się po obszarze ściśle specjalistycznej wiedzy, nie zadając sobie jednak trudu jej zgłębienia (choćby sięgając do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* czy Kodeksu Prawa Kanonicznego), a tym samym pisząc w sposób, który uznać należy za nierzetelny i niemerytoryczny. Kardynalnym błędem jest tutaj chociażby traktowanie uczestnictwa w mszy św. na zasadzie rodzinnego wykonania nudnego obowiązku czy jakiegoś rytuału w życiu rodziny, złożenia hojnego datku, niemal dewocyjnej modlitwy bądź też z drugiej strony – podchodzenia do tego na zasadzie całkowitej dowolności, analogicznej do wyboru restauracji czy weekendowego clubbingu – „nie podoba mi się tu, to idę, gdzie indziej”. Katolicy bowiem, z jednej strony są obdarzeni wolną wolą, z drugiej jednak chcąc uczestniczyć w życiu Kościoła są zobowiązani do przestrzegania określonych norm. Tym samym uczestnictwo w niedzielnej mszy św. nie jest kwestią wolnego wyboru według zasady „pójdę do kościoła albo obejrzę Mszę w internecie” – jak zdaje się to sugerować autor tekstu, lecz obecna sytuacja, w której wierni są zwolnieni z obowiązku uczestnictwa w mszy św. w kościele, jest sytuacją nadzwyczajną i zastosowanie do niej mają normy odnoszące się do takich nadzwyczajnych okoliczności – dyspensa, o której mowa, udzielona jest właśnie z powodu pandemii i jedynie na czas jej trwania. Po ustaniu pandemii do kwestii wypełnienia niedzielного obowiązku uczestnictwa

w mszy św. nie będą mogły mieć zastosowania normy i przepisy dotyczące właśnie takich wyjątkowych, nadzwyczajnych przypadków, a zatem nie może być mowy o utrzymaniu takiego stanu „internetowego churchingu”, o jakim pisze autor.

Ad 7.

Zdaniem autora „po koronawirusie” duchowni zostaną postawieni w nowej, niewygodnej dla nich sytuacji, wymagającej zmiany formy prowadzenia działalności duszpasterskiej i za pomocą sieci internetowej docierania do wiernych „rozsianych po swoich domach”. Co więcej, sytuacja ta będzie stanowiła znaczne odejście od dotychczas obowiązujących w Kościele zasad. Przedstawiając te twierdzenia, autor ponownie pozostał w sferze obiegowych komentarzy. Pomijając fakt, że rozważania na temat rzeczywistości po pandemii *de facto* muszą pozostać w sferze niemal wróżenia (bo nie sposób stwierdzić z pewnością, jak ta rzeczywistość będzie wyglądać), to jak było wyżej wspomniane (zob. ad 6) kwestia kształtowania życia religijnego nie jest wyłącznie kwestią wolnej woli wiernych. Oczywiście, część wiernych może nie chcieć powrotu do dawnej rzeczywistości, nie można jednak mówić o tym, że Kościół zostanie przez nich zmieniony czy że zmieniają się zasady, a duszpasterze mają się do nich dostosować. W Kościele obowiązują bowiem określone prawa i nie można mówić o ich dowolnym zmienianiu czy kształtowaniu, są one nierozzerwalnie związane z Istotą życia Kościoła.

Powiązania faktów

- następujące po sobie zdania zawierają *implicite* zawarty spór między nauką a wiarą oraz tezę o wyższości nauki:
 - (1) „Biskupi jak diabeł święconej wody bali się, aby dać katolikom dyspensę od niedzielnej mszy w Kościele. (2) Ale, ostatecznie, **nauka i zdrowy rozsądek** zwyciężyły”.
 - (1) „I choć zdarzali się hierarchowie, jak abp Andrzej Dzięga, który grzmiał, że «Jezus nie zaraża» [...]. (2) Dlatego sami wierni, zostając w domu, pokazali, że ufają bardziej lekarzom i epidemiologom niż «duchowym znachorom»”.
- zestawienie ze sobą wycofania i nieufności Kościoła wobec nowych technicznych rozwiązań, nie tam jednak, gdy chodzi o pieniądze. Wniosek: Kościół jest „podejrzliwy”, ale wyrachowany, zorientowany na pieniądze:
 - (1) „Podobnie cały Kościół: nie lubi nowinek. Na wszelkie technologiczne rozwiązania spogląda raczej z podejrzliwością – (2) no może nie w sytuacji, gdy chodzi o instalowanie terminali płatniczych w świątyniach”.
- zestawienie tradycyjnego sposobu udziału w mszy św. (opisanego jako „prawdziwy” z użyciem cudzysłowu, co jest swego rodzaju redefinicją, zamierzonym odwróceniem porządku. W rozumieniu Kościoła bowiem właśnie realny, nie w sposób wirtualny/on-line udział w mszy świętej, przyjęcie Komunii Świętej jest pełnym i prawdziwym udziałem w mszy. Ponadto ten opisywany przez Makowskiego „prawdziwy” sposób udziału w mszy św. zawiera kolejne insynuacje dotyczące spraw finansowych oraz sugerowanego „rządu dusz”) z nowoczesnym, wygodnym udziałem w mszy w wersji on-line. Makowski nadał już temu sposobowi odpowiednią nazwę: „churchnet”).
 - (1) „Ale Msza Święta, można dodać «taka prawdziwa» to jest wtedy, gdy cała rodzina w niedzielę idzie do Kościoła. **Uważnie słucha księdza**. Gorliwie się modli, z wiarą przyjmuje komunię świętą. **Jest hojna, gdy ksiądz chodzi z tacą** (2) [...] polscy katolicy mogą uznać, że religijność on-line jest po prostu wygodniejszą formą zaspokajania swoich religijnych potrzeb. [...] Msza święta on-line powiązana jest z naszym komfortem. Nie musisz wychodzić z domu, by uczestniczyć we Mszy świętej, wystarczy włączyć komputer czy telewizor.

- Mało tego: możesz wybrać Mszę oraz kaznodzieję: mieszkasz w miejscowości X, ale nie przepadasz za swoim proboszczem lub nie możesz słuchać kazań wikarego, to bez problemu możesz posłuchać kazań Dominikanów lub krakowskich jezuitów”.
- Zestawienie zjawiska tzw. churchingu z uczestnictwem w mszy św. za pomocą Internetu (bądź innych mediów) w czasie pandemii może sugerować, że są to niejako inne odsłony tego samego – swoistej turystyki kościelno-religijnej, a co za tym idzie, może wskazywać na „lekki”, niezobowiązujący, niepodlegający żadnym zasadom stosunek wiernych do wyznawanej przez nich wiary. Takie powiązanie faktów sprowadza też mszę św. do roli czegoś w rodzaju wydarzenia kulturalnego (trzeba wybrać ciekawsze, ładniejsze), co prowadzi do zatracenia jej prawdziwego znaczenia i bagatelizowania jej znaczenia jako Sakramentu. Tym samym tworzony jest także wypaczony obraz Kościoła.
 - Wyciągnięte z listu pasterskiego słowa abp. Dzięgi dotyczące tego, że „Chrystus nie zaraża” autor opatrzył komentarzem, iż Ksiądz Arcybiskup „zapomniał dodać”, że Chrystus nie zaraża, ale inni ludzie w kościele już tak – jest to sprowadzenie słów Arcybiskupa do poziomu absurdu i ironii. Ponadto autor całkowicie przemilczał pozostałą część listu, co wypaczyło również znaczenie słów. Jednocześnie został przywołany wyraz „grzmiał”, co sugeruje jakoby abp Dzięga niemal krzyczał na wiernych *ex katedra*, tymczasem słowa te stanowiły po prostu fragment listu pasterskiego rozesłanego do wiernych.
 - Stan pandemii i udzielona z tego powodu dyspensa od uczestnictwa w mszy św. niedzielnej został niejako „przeniesiony” na okres postpandemiczny. Autor rozważa, jakie będą postawy i zachowania wiernych po ustaniu pandemii. Stawia tezę, że obecnie przyjęte rozwiązania dotyczące uczestnictwa w mszach św. i innych nabożeństwach wejdą na stałe do modelu życia religijnego Polaków. Tym samym autor myli normy kanoniczne i rozwiązania dopuszczalne w wyjątkowych przypadkach z normami obowiązującymi w „zwykłych” okolicznościach.
 - Zestawiono również rzekomo bagatelizującą zagrożenie pandemiczne postawę biskupów z racjonalną postawą medyków, jak i samych wiernych, którzy zachowali rozsądek. Tym samym obrazuje się hierarchów kościelnych jako osoby nieracjonalne, narażające zdrowie i życie wiernych w celu utrzymania dotychczas obowiązujących zasad oraz dotychczas funkcjonującego modelu życia religijnego.
 - Swoisty nacisk na utrzymanie zwyczajnej, tradycyjnej formy uczestnictwa w mszy św. został zestawiony z argumentami dotyczącymi wygody i przyzwyczajenia, niechęcią do zmian, nieufnością wobec nowinek. Jednocześnie autor całkowicie przemilczał kanoniczne uzasadnienie takiej formy uczestnictwa w celebracji liturgii, co *de facto* wypaczyło całe zagadnienie.

Błędy logiczne w argumentowaniu

1. *Ipse dixit* – autor tekstu wyprowadza wnioski o powszechnej zmianie upodobań realizacji potrzeb religijnych Polaków nie na podstawie danych statystycznych, lecz jedynie na podstawie własnego mniemania i myślenia życzeniowego.
2. *Fantasy projection* – autor stawia hipotezę dotyczącą przyszłości jedynie na podstawie własnej wyobraźni.
3. *Dicto simpliciter* – autor na podstawie pewnej liczby przypadków wnioskuje o całości.
4. *Argumentum ad populum* – opisując rzekomą rozbieżność między biskupami niechęcącymi zgodzić się na odejście od zwyczajnej formy uczestnictwa wiernych w liturgii a wiernymi, którzy masowo skorzystali z takiej formy, autor niejako przyznaje rację tej bardziej licznej grupie – wiernym.

5. *Argumentum ad numerum* – poruszając kwestię opisaną w powyższym punkcie, autor przywołuje liczby wiernych uczestniczących w liturgii za pośrednictwem mediów. Stanowią one pewien dowód nie wprost świadczący niejako o słuszności opcji uczestnictwa w liturgii on-line.
6. *Argumentum ad novitam* – zestawiając te dwie opisywane wyżej formy uczestnictwa w liturgii, autor przewiduje, że w postpandemicznej przyszłości wierni odejdą od tradycyjnego uczestnictwa w mszy św. w kościele na rzecz uczestnictwa w mszy św. za pośrednictwem mediów lub Internetu. Ta nowsza forma on-line przedstawiana jest jako lepsza, wygodniejsza, bardziej przystępna, a tym samym ma zastąpić dotychczasową.
7. *Argumentum ad misericordiam* – autor, co prawda nie wprost, ale odwołuje się do uczuć i emocji słuchaczy, używając sformułowań typu „igrać ze zdrowiem i życiem ludzi”.
8. *Fallacy of composition* – w artykule przywołane zostało praktykowane przed pandemią przez niektórych katolików zjawisko churchingu – obecne powszechne uczestnictwo w mszy św. on-line/za pośrednictwem mediów jest swoistą kontynuacją churchingu, niejako jego nową odsłoną.
9. *Non causa pro causa* – w artykule można odnaleźć tezę, że wierni niejako sami podjęli decyzję o nieuczestniczeniu w mszach św. w kościołach z uwagi na panujące ryzyko i rzekomy brak odpowiednich do tej sytuacji decyzji hierarchów kościelnych.
10. *Reductio ad absurdum (slippery slope)* – wyrwane z kontekstu zdanie z listu pasterskiego słowa abp. Dzięgi o tym, że „Chrystus nie zaraża”, autor opatrzył komentarzem, iż Ksiądz Arcybiskup „zapomniał dodać”, że „Chrystus nie zaraża, ale [...] inni ludzie, którzy stoją lub siedzą obok siebie w Kościele” już tak – jest to ironiczne sprowadzenie słów abp. Dzięgi do poziomu absurdu.
11. *Argument by laziness* – autor nawiązuje w tekście do zagadnień religijnych i teologicznych, które podlegają normom kościelnym (zob. chociażby kwestia dyspensy od uczestnictwa w niedzielnej mszy św.). W żaden sposób nie przedstawia jednak merytorycznego komentarza do tychże kwestii, lecz odwołuje się do obiegowych opinii bądź prezentuje własne.
12. *Paradigm of cultural fallacy* – autor niejako ocenia kwestie religijno-teologiczne z punktu widzenia tzw. świeckiego, racjonalnego światopoglądu, dodatkowo próbując podpieścić się autorytetem wiedzy medycznej.
13. *Barking cat* – w tekście zawarta jest próba przekonania czytelnika, że dotychczasowe zasady Kościoła (np. odnoszące się do stacjonarnego udziału wiernych w mszy św.) właściwie powinny zastąpić nowe (gdzie swoistą normą miałyby być uczestnictwo on-line bądź za pośrednictwem mediów) jako lepsze, wygodniejsze, bardziej akceptowalne.

„Newsweek”, 5.04.2020 r.

<https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/koronawirus-wielkanoc-2020-bez-swieconki-i-bez-tacy/z7n5pqz>
(data dostępu: 17.09.2020)

Autor: Aleksandra Pawlicka

Tytuł tekstu: *Wiernych czeka Wielkanoc bez święconki. A księży bez tacy*

Temat tekstu:

- Tematyka ogólna: Wielkanoc w Kościele katolickim w czasie trwania pandemii.
- Tematyka szczegółowa: obchody Świąt Wielkanocnych w czasie pandemii; przygotowania do świąt; problemy i wyzwania, przed którymi stoi Kościół katolicki; przemiany Kościoła i jego przyszłość; finanse Kościoła; obecność Kościoła w życiu społecznym i politycznym; działania Kościoła i postawa hierarchów w czasie pandemii.

- Forma tekstu: artykuł prasowy z włączonymi wypowiedziami osób duchownych (o. Gużyński, ks. Lemański, ks. Sowa) oraz niewymienionego z nazwiska polityka.

Teza: autorka przedstawia Kościół katolicki jako instytucję, której głównym celem jest zarabianie pieniędzy i która jest silnie powiązana z polityką (partią rządzącą).

Strategia kreowania obrazu Kościoła

- Autorka niejako wykorzystuje zbliżające się Święta Wielkanocne, odnosząc je do specyfiki okresu pandemii w celu przedstawienia negatywnego obrazu Kościoła katolickiego. Wielkanoc w czasach pandemii jest właściwie pretekstem do „rozmowy” o Kościele, ponieważ tematyka *stricto* Wielkanocy oraz jej obchodów jest w kontekście całej objętości tekstu właściwie drugoplanowa.
- Tym samym tekst *de facto* jest poświęcony sytuacji Kościoła i jego przyszłości oraz zmianom, które Kościół „musi” przejść. W artykule wybrzmiewają zarzuty wobec niewłaściwych działań polskiego Episkopatu, słabości Kościoła, jego przedstawicieli i ogólnie osób duchownych, upolitycznieniu Kościoła oraz jego ukierunkowaniu na gromadzenie majątku.
- Wiarygodność tekstu budowana jest poprzez wplecenie w niego wypowiedzi osób duchownych (o. Gużyński, ks. Lemański, ks. Sowa), które komentują sytuację, funkcjonowanie i działania Kościoła katolickiego, a także postawę przyjmowaną przez Episkopat, przedstawicieli Kościoła, duchownych. Wypowiedzi te mają mocno krytyczny wydźwięk. Osoby te nie sposób jednak uznać za rzetelnych przedstawicieli Kościoła – są one bowiem znane z kontrowersyjnych wypowiedzi, które nierzadko są sprzeczne z, ogólnie rzecz ujmując, oficjalnym stanowiskiem Kościoła czy – jak w przypadku ks. Lemańskiego – obłożone zakazem wypowiedzi dla mediów. Tym samym autorka artykułu uwiarygadnia krytyczny wydźwięk artykułu wypowiedziami przedstawicieli Kościoła – to nie ona jako dziennikarka, to nie ktoś, kto nie należy do Kościoła krytykuje Kościół, lecz sami duchowni są autorami tej krytyki – nie pochodzi ona „z zewnątrz”, lecz jest niejako „wewnętrznym głosem Kościoła”, głosem pewnej mniejszości w Kościele, która zauważa jego słabości i problemy oraz wskazuje na konieczność reform. Autorka zachowuje niby-obiektywizm, a krytycyzm pozostawia trzem kontrowersyjnym duchownym, którzy znani są z lewicowych czy lewicujących poglądów, tez nierzadko sprzecznych z nauką Kościoła, problemu posłuszeństwa wobec hierarchii, kar kościelnych, a zatem *de facto* trudno uznać ich za przedstawicieli Kościoła.
- Przedstawiane przez rozmówców autorki niby-wypowiedzi hierarchów kościelnych lub ogólnie środowisk kościelnych („księżę żniwa”, „a niech się ten cały PiS na wirusie przewróci”, „cicha taca”) są praktycznie nie do zweryfikowania – nie ma żadnych dowodów na to, że takie słowa padły (ale trudno również udowodnić to, że nigdy nie padły). Księża – rozmówcy autorki – mówią o cytatach z rozmów, w których według ich słów uczestniczyli, ale jednocześnie nie ma żadnych dowodów ani przesłanek świadczących o tym, że słowa, jakie przytaczają, zostały kiedykolwiek wypowiedziane.
- Tytuł tekstu (*Wiernych czeka Wielkanoc bez święconki. A księża bez tacy*) ujęty jest na zasadzie przeciwstawienia (wierni pozbawieni są elementu tradycji i obrzędu – kler pozbawiony jest pieniędzy), co odnosi się również do sfery wartości, które są istotne dla poszczególnych ludzi i grup społecznych. Jednocześnie już w tytule została zawarta krzywdząca teza sprowadzająca Wielkanoc do źródła dochodów dla Kościoła.

Stwierdzenia podane jako fakty

1. Wobec pandemii ludzie samodzielnie decydują o tym, czy ich zdrowie i poczucie bezpieczeństwa pozwala na pójście do kościoła i uczestnictwo w nabożeństwach. Jednocześnie nie są „przywiązani” do swojej parafii i mogą uczestniczyć w dowolnym nabożeństwie on-line. Hierarchowie kościelni są przerażeni tym, że wierni mają taką wolność decydowania o obecności w kościele i pozostaną przy niej („To najbardziej chyba zatrwąza dziś hierarchów”).
2. Między religią a ewangelią jest różnica – nie chodzi tu o znaczenie semantyczne tych słów, bo to jest dla wszystkich oczywiste, ale autorka, cytując ks. Sowę, wskazuje, że istnieje rozbieżność między zasadami religijnymi i wyznawaniem religii a treścią ewangelii (subtelny „wstęp” nawiązujący do popularnych stwierdzeń takich, jak na przykład: „żeby wierzyć, nie trzeba chodzić do kościoła” czy „religia nie jest zgodna z treścią Pisma Świętego”).
3. Następują zmiany dotyczące sakramentów i ich postrzegania przez wiernych. Sakrament Eucharystii i Komunię Świętą zastępuje komunია duchowa, która w pełni realizuje duchowe potrzeby. Również odpuszczenie grzechów możliwe jest bez spowiedzi „wystarczy wzbudzić w sobie akt żalu i tam, gdzie się jest, prosić Boga o wybaczenie, a skutek będzie taki sam: miłosierdzie stanie się udziałem wiernego”. Deprecjonowana jest rola księży oraz dotychczasowa forma uczestniczenia w sakramentach (to samo, co dotychczas, można uzyskać bez Kościoła, bez obecności w kościele, bez udziału księży – „nie trzeba już chodzić do kościoła, dlaczego [ktoś] miałby zdawać się na pośrednika? Na czekanie w kolejce przed konfesjonalem, na folię spryskaną płynem dezynfekcyjnym?”).
4. Nie jest możliwy powrót do dotychczasowego funkcjonowania Kościoła i dotychczasowych zasad – Kościół musi się zmieniać.
5. „Aktywność episkopatu widoczna jest dziś przede wszystkim w zakresie działań prawno-administracyjnych”, a jego podejście do świata i problemów, przed którymi stoi, jest przestarzałe. „Pasywności hierarchów przydałby się jakiś futurystyczny wstrząs”.
6. Teza o tym, że „pierwszym odczuwalnym przez Kościół efektem epidemii jest drastyczny spadek wpływów z tacy”. Następnie przedstawione są informacje o tym, iż „w ostatnich latach [...] dominowała taca cicha, czyli standardowe 5 zł zastąpiła papierowa dycha”, że biskupi próbują „łatać dziury w budżetach” pensjami księży otrzymywanymi za pracę katechetyczną – autorka powołuje się na dekret abp. Ignacego Dece oraz bp. Adama Szala. Co więcej, kreowany jest obraz Kościoła jako instytucji nastawionej na gromadzenie majątku (zob. podtytuł „Księża żniwa”).
7. Kościół jest upolityczniony – jeden z nagłówków to „Odkleić się od PiS”. Autorka w tekście pisze o „dotychczasowej zależności politycznej”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Twierdzenie to jest trudne do zweryfikowania. Został tu niejako „sklejony” określony stan faktyczny (rzeczywistość pandemii i możliwość uczestniczenia w dowolnej Eucharystii on-line) oraz negatywna ocena hierarchów kościelnych formułowana przez rozmówcę („to chyba najbardziej zatrwąza dziś hierarchów”) wypowiedziana właściwie nie jako opinia czy subiektywna ocena, ale w formie brzmieniem nawiązującej do stwierdzenia faktu, postawienia określonej tezy. Tym samym autorka artykułu od niemal samego jego początku tworzy tekst poprzez półprawdy, które są przez to trudno weryfikowalne. Jednocześnie zostaje postawiona określona teza – w tym wypadku zatrwózenie hierarchów kościelnych uzyskaną przez wiernych niezależnością i samodzielnością, brakuje jednak jakichkolwiek dowodów ją

potwierdzających. Ksiądz Lemański, a za nim autorka artykułu, nie przedstawia żadnych wypowiedzi czy dokumentów, które mogłyby ją uzasadnić. Mimo to opinia formułowana przez ks. Lemańskiego zostaje ukazana właściwie jako stwierdzenie faktu. Warto wskazać także, że autorka artykułu, w ślad za wypowiedziami swoich rozmówców, kreuje tezę jakoby swoistą nowością dla wiernych była możliwość uczestniczenia w mszy św. w innym kościele niż kościół parafialny. Jest to nieprawdą. Rzeczywiście w normalnych okolicznościach wierni mają obowiązek uczestniczenia w mszy św. w kościele (a nie poprzez transmisję on-line/telewizję/radio), ale mogą (i nierzadko to czynili – zob. chociażby modna idea *churchingu*) uczestniczyć w celebracji liturgii nie tylko w kościołach parafialnych. A zatem opcja uczestniczenia w mszach św. poza własną parafią nie jest żadnym *novum*, a nawet, jeśli przyjąć większą „mobilność” wiernych uczestniczących z powodu pandemii w mszach św. celebrowanych w innych niż własnych parafiach, to nie ma jeszcze żadnego dowodu świadczącego o tym, że hierarchowie kościelni mieliby być tym zaniepokojeni – jest to wyłącznie subiektywne (i obiektywnie mylne) zdanie rozmówcy autorki artykułu, przedstawione jednak tak, jakby było merytoryczną oceną opisywanej sytuacji.

Ad 2.

Autorka artykułu, cytując ks. Sowę powołującego się na niewskazanego z nazwiska hiszpańskiego teologa (kolejna nieweryfikowalna informacja), głosi, że: „musiał przyjść wirus, aby ludzie zdali sobie sprawę z różnicy, jaka istnieje między religią a ewangelią”. Jak było wspomniane – różnica semantyczna jest oczywista. Jednakże słowa te nie dotyczą zagadnień językoznawczych, a odnoszone są do Kościoła (jako instytucji i jako zasad w nim obowiązujących oraz przez niego głoszonych) oraz Ewangelii (w tym kontekście swoistego *clou* wiary) – autorka wskazuje na rzekomy rozdźwięk między treścią zasad głoszonych przez Kościół a treścią Ewangelii. Co więcej, skoro ta różnica istnieje, to naturalną jej konsekwencją jest prawdziwość tylko jednej z nich, a zatem Kościół i religia stanowi wypaczenie pierwotnej idei zawartej w Ewangelii. Tymczasem należy wskazać, że Ewangelia (czy też szerzej) Pismo Święte jest wprawdzie Księgą Objawioną, ale nie jest jedynym źródłem praw i zasad religijnych. Biblia pełna jest symbolicznych znaczeń, nie można też interpretować jej w sposób dowolny, ponadto do jej interpretacji wymagana jest szeroka wiedza teologiczna, jak i znajomość kontekstu historycznego. Jednocześnie nauka Kościoła, jak i zasady przezeń wprowadzane i w nim obowiązujące nie odbiegają w żadnym punkcie od nauk ewangelicznych – są wierne Pismu i Tradycji.

Ad 3.

Autorka artykułu wskazuje rzekome zmiany w Kościele i konieczność przyjęcia tych zmian w Kościele w Polsce. Powołując się na słowa papieża Franciszka, twierdzi, że nastąpiły zmiany dotyczące sakramentów: sakrament Eucharystii i Komunię Świętą rzekomo zastępuje komunია duchowa, która w pełni realizuje duchowe potrzeby. Również odpuszczenie grzechów możliwe ma być bez spowiedzi – „wystarczy wzbudzić w sobie akt żalu i tam, gdzie się jest, prosić Boga o wybaczenie, a skutek będzie taki sam: miłosierdzie stanie się udziałem wiernego”. Tym samym autorka artykułu ponownie porusza się w obszarze półprawd. Zgodnie z nauczaniem Kościoła w nadzwyczajnych sytuacjach (ściśle określonych) możliwe jest co prawda uzyskanie odpuszczenia grzechów poza spowiedzią, jednak pamiętać należy, że możliwość ta była i jest zarezerwowana tylko i wyłącznie dla takich nadzwyczajnych sytuacji, a nie stała się nową normą, jak jest to sugerowane w tekście. Tym samym zgodnie z can. 960 CIC¹⁹ „spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny [...] dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem”, a od takiej formy pojednania zwalnia jedynie niemożliwość fizyczna lub moralna (zob. can. 960 CIC). W takich wyjątkowych przypadkach Kościół jako nadzwyczajny sposób uzyskania przebaczenia grzechów ciężkich wskazuje: wzbudzenie żalu doskonałego za grzechy (zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1452) oraz szczerze pragnienie

[¹⁹] *Codex Iuris Canonici*.

(postanowienie) wyświadczenia się. W związku z powyższym, w okresie pandemii koronawirusa dopuszczona była możliwość pojednania z Bogiem w sposób wyżej wskazany, z zaznaczeniem, że w późniejszym okresie wierni powinni przystąpić do spowiedzi (formy zwyczajnej). Podobnie, na mocy dyspens udzielanych wiernym, możliwe było zrealizowanie obowiązku uczestnictwa w niedzielnej/świętecznej mszy św. poprzez uczestnictwo w niej niestacjonarnie, w kościele lub kaplicy, lecz chociażby za pośrednictwem transmisji radiowych, telewizyjnych bądź internetowych. Również ta możliwość obwarowana była określonymi warunkami – jak na przykład koniecznością uczestnictwa w nabożeństwie w realnym czasie jego odprawiania (aby móc mówić o uczestnictwie w mszy św. w takiej formie konieczne było uczestniczenie w realnym czasie, a nie np. odsłuchanie czy obejrzenie nagrania mszy św. – istotna była duchowa łączność z aktualnie dziejącą się Ofiarą mszy św.). Tym samym nowe formy uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła były pewnym odstępstwem od normy w nadzwyczajnej sytuacji, a nie nową normą, która ma obowiązywać na stałe, jak wydaje się sugerować przekaz artykułu. Ponadto w artykule deprecjonowana jest rola księży oraz dotychczasowa forma uczestniczenia w sakramentach (to samo, co dotychczas, można uzyskać bez Kościoła, bez obecności w kościele, bez udziału księży – „nie trzeba już chodzić do kościoła, dlaczego [ktoś] miałby zdawać się na pośrednika? Na czekanie w kolejce przed konfesjonalem, na folię spryskaną płynem dezynfekcyjnym?”), chociaż w zgodzie z obowiązującymi przepisami kościelnymi rola księży, jak i zasady dotyczące sakramentów, pozostają bez zmian.

Ad 4.

Właściwie w całym artykule autorka forsuje tezę o konieczności zmiany Kościoła jako instytucji, ale także o konieczności zmian zasad w nim obowiązujących. Autorka, powołując się na wypowiedzi duchownych, twierdzi, że nie jest możliwy powrót do dotychczasowego funkcjonowania Kościoła i dotychczasowych zasad. Teza ta jest o tyle kuriozalna, że „to nie owce mają prowadzić pasterza, lecz pasterz owce” (o ile w ogóle autorka jest jedną z „owiec”, bo tą informacją nie dysponujemy i właściwie dysponować nie musimy). Co więcej, wypowiedzi duchownych wskazujące na rzekomą konieczność zmian dobrane są w sposób mocno tendencyjny – autorka cytuje osoby znane z liberalnych i postępowych idei, które nierzadko wykraczały poza naukę i stanowisko Kościoła, od których Kościół w niektórych przypadkach wręcz się odcinał. Tym samym trudno uznać tezy autorki za merytoryczne, to raczej próba tendencyjnego kreowania rzeczywistości.

Ad 5.

Autorka artykułu przedstawia Kościół katolicki jako instytucję przestarzałą, nadmiernie sformalizowaną, skupioną na zarządzaniu: „Aktywność episkopatu widoczna jest dziś przede wszystkim w zakresie działań prawno-administracyjnych”, a jego podejście do świata i problemów, przed którymi stoi, jako nieprzystające do czasów współczesnych – „Pasywności hierarchów przydałby się jakiś futurystyczny wstrząs”. Tezy te zostały jednak oparte, ponownie, na tendencyjnie dobranych wypowiedziach osób duchownych znanych z kontrowersyjnych wypowiedzi, częstokroć niespójnych ze stanowiskiem Kościoła, co więcej nierzadko mocno krytycznych, a jednocześnie nieuzasadnionych.

Ad 6.

Autorka tekstu, podobnie jak we wcześniejszej jego części, operując tendencyjnie dobranym słownictwem kreuje obraz Kościoła jako instytucji nastawionej na gromadzenie majątku – zob. choćby podtytuł „Księża żniwa”, który wprost nasuwa skojarzenia jakoby to duchowieństwo wręcz zbijało fortunę na ofiarach od wiernych, co ma też potwierdzić cytata z wypowiedzi ks. Lemańskiego: „przez ostatnie dziesięciolecie mieli się [...] niczym pączki w maśle. [...] Wiele wskazuje na to, że tłuste lata Kościoła skończyły się bezpowrotnie”. Następnie autorka wskazuje, że „pierwszym odczuwalnym przez Kościół efektem epidemii jest drastyczny spadek wpływów z tacy” – co ponownie jest kreacją

Kościół skupionego na pieniądzu – tak, jakby niemal głównym celem istnienia Kościoła była właśnie sfera finansowa. W dalszej części tekstu przedstawione są informacje o tym, że „w ostatnich latach [...] dominowała taca cicha, czyli standardowe 5 zł zastąpiła papierowa dycha” – autorka nie wskazuje jednak żadnych precyzyjnych źródeł tej wiedzy – w tekście jest to cytata z wypowiedzi „jednego z proboszczów” – oczywiście niewskazanego z imienia i nazwiska, a zatem właściwie równie dobrze być może nigdy nieistniejącego. Warto w tym miejscu wskazać, że tzw. taca stanowiła od lat swoisty problem – lecz nie z uwagi na rzekome horrendalnie wysokie kwoty pozyskiwane tą drogą (co sugeruje autorka tekstu), lecz wprost odwrotnie – z powodu bardzo niskich, zbyt niskich w stosunku do potrzeb, kwot (szczególnie w małych parafiach, parafiach wiejskich bądź podmiejskich czy zwyczajnie w biedniejszych regionach). Autorka tekstu informuje czytelnika również o tym, że biskupi próbują „łatać dziury w budżetach” spowodowane spadkiem dochodów z tacy (z uwagi na brak wiernych w kościołach w okresie pandemii koronawirusa) pensjami księży otrzymywanymi za pracę katechetyczną – autorka powołuje się na „dekret” abp. Ignacego Dece oraz bp. Adama Szala. W rzeczywistości bp świdnicki Ignacy Dec wydał zarządzenie w sprawie zasad partycypowania w kosztach utrzymania wikariuszy w Domu Parafialnym, w którym z uwagi na panującą pandemię koronawirusa i ograniczone dochody parafii, jak i rosnące koszty utrzymania (pandemia nie zatrzymała chociażby podwyżek opłat za wodę, śmieci, prąd etc.), zarządził, że od 1 marca br. do odwołania księża wikariusze, którzy otrzymują wynagrodzenie z tytułu pracy katechetycznej oraz wynagrodzenie ze stypendium w parafii, są zobowiązani do wniesienia opłaty w wysokości 25% otrzymywanych dochodów bądź kwoty 1000 zł miesięcznie do kasy parafialnej. W przypadku bp. Szala w Internecie nie odnajduje się dokumentu, o którym wspomina autorka – wzmiankę o takim zarządzeniu można znaleźć jedynie w artykule prasowym „Gazety Wyborczej”. Autorka przedstawia te dwa dokumenty jako niemal desperacką i drastyczną próbę ratowania finansów Kościoła – instytucji i finansów przynależnych kościelnym hierarchom, jednocześnie uderzającą w najniższej postawionych księży wikariuszy. Tymczasem w sytuacji, w której naturalną konsekwencją wprowadzonych z powodu pandemii koronawirusa ograniczeń, dotyczących m.in. uczestnictwa w nabożeństwach, jest zmniejszenie dochodów z tacy (zbieranej podczas tychże nabożeństw), nie jest dziwne czy niepokojące wezwanie księży wikariuszy do partycypacji w kosztach ich utrzymania. Warto wskazać, że ich dotychczasowa sytuacja i tak była mocno preferencyjna, a rozwiązania, o których mowa, są pewnym kompromisem między interesami wikariuszy i parafii (kwota, o jakiej mowa, nie pokrywa przecież nawet całkowitych tzw. uśrednionych kosztów czynszowych, a zatem jest jedynie pewnym dołożeniem się do wspólnej kiesy).

Ad 7.

W artykule została zawarta również teza o upolitycznieniu Kościoła – jeden z nagłówków to „Odkleić się od PiS”, a autorka pisze o „dotychczasowej zależności politycznej”. Teza ta nie została jednak poparta żadnymi konkretnymi dowodami czy przykładami. Zamiast tego autorka cytuje wypowiedź niewskazanego z imienia i nazwiska „przedstawiciela opozycji” (a zatem dość mało wiarygodną i właściwie niemożliwą do zweryfikowania), który z kolei powołuje się na słowa „jednego z głównych hierarchów” (jeszcze mniej konkretne i rzetelne, a co za tym idzie – mniej wiarygodne i niemożliwe do weryfikacji), który miał rzekomo powiedzieć, że „a niech się ten cały PiS na wirusie przewróci”. W odniesieniu do tej wypowiedzi autorka, powołując się na wypowiedź owego niewskazanego z imienia i nazwiska polityka, twierdzi, że polscy biskupi mieli szansę na to, by pokazać, że potrafią mieć własne zdanie i być niezależni od Prawa i Sprawiedliwości. Nie wskazuje jednak żadnych konkretnych przykładów tej zależności, a tym samym sam postulat uniezależnienia się (jak i teza o zależności) jest właściwie pustym frazesem. W tej części tekstu autorka przywołuje również rozwiązania wprowadzone przez rząd w tzw. tarczy antykryzysowej dotyczące zwolnienia księży z płatności stawek ZUS. Zdaniem ks. Sowy jest to „kolejna akcja kolonizacji Kościoła przez władzę”, a ponadto rozwiązanie to ma przekierować gniew społeczny z rządu na Kościół. W kontekście antyklerykalizmu części społeczeństwa

można uznać, że zwolnienie duchownych z płatności stawek ZUS może wśród osób nastawionych antyklerykalnie budzić negatywne komentarze. Z drugiej jednak strony – treść przepisów zawartych w pakiecie wprowadzanych przez rząd ustaw (tzw. tarcza antykryzysowa), choćby zgodnie z wykładnią teleontologiczną, służyć ma wsparciu obywateli w okresie pandemii, również w postaci wsparcia finansowego – bądź to w postaci zwolnień i ulg w płatnościach, bądź w postaci specjalnego dofinansowania. Księża korzystający z tej pomocy znaleźli się wśród przedstawicieli wielu innych grup społecznych i zawodowych. Trudno także wskazać rozsądny argument świadczący na rzecz tezy o ewentualnym nieprzyznaniu im takiej pomocy – wszak w świetle prawa jest to po prostu jeden z wielu zawodów – ma swoją daleko idącą specyfikę, ale pamiętać należy, że wykonywana przez księży działalność jest ściśle wpisana w państwowe normy prawne, a duchowni funkcjonują wszak na podstawie i w granicach prawa państwowego, są objęci ubezpieczeniami społecznymi, zdrowotnymi etc. Tym samym obiektywnie rzecz ujmując, księża zostali objęci wymienionymi wyżej ubezpieczeniami podobnie jak inne grupy społeczno-zawodowe – nie jest to żadne szczególne uprzywilejowanie, co więcej ewentualne wyłączenie księży z ustawowej pomocy mogłoby być wręcz ich dyskryminacją.

Powiązanie faktów

1. Całość artykułu ujęta jest w konwencji zestawienia „dobrych, zwykłych księży” i „złych” biskupów. Autorka cytuje wypowiedzi „zatroskanych” księży, którzy widzą błędy Kościoła i jego hierarchów oraz nawołują do zmian na lepsze. Jednocześnie episkopat, jak i poszczególni biskupi, przedstawiani są jako grupa zainteresowana niemal wyłącznie pieniędzmi i korzyściami materialnymi, dążąca do posiadania silnego wpływu na wiernych (czasem wręcz decydująca za nich), silnie upolityczniona, oderwana od rzeczywistości społeczno-gospodarczej oraz niedostrzegająca ani prawdziwych problemów ludzi, ani problemów wewnątrz Kościoła i wobec tychże problemów pasywna. Co więcej, hierarchowie kościelni przedstawiani są jako ludzie o przestarzałych poglądach, niedostrzegających rzekomej konieczności zmian. Tym samym ci, którzy buntują się, występują przeciwko Kościołowi i biskupom, to ci, którzy niby troszczą się o Kościół i jego przyszłość.
2. W artykule zestawiono również postawy polskich biskupów, którzy „mówią wiernym jak żyć i jak korzystać z sakramentów” z postawą papieża Franciszka obrazowanego jako wręcz superliberała zmieniającego zasady i dostosowującego je do oczekiwań ludzi. Autorka przedstawia polski Kościół jako Kościół, który nie czuje ducha czasów, jest hermetyczny, a nawet rzekomo stoi w pewnej sprzeczności do słów i decyzji papieża, a zatem jest jakby odbiegający od prawdziwej wiary.
3. Autorka, pisząc tekst, operuje w sferze półprawd – fakty i prawdziwe zdarzenia zostały zestawione nie tylko z prywatnymi opiniami przedstawianymi jako obiektywne komentarze, lecz także z wypowiedziami całkowicie niemożliwymi do zweryfikowania, których autorzy byli opisywani jako „jeden z polityków”, „jeden z głównych hierarchów”.

Błędy logiczne w argumentowaniu

1. *Argumentum ad novitatem* – według autorki tekstu, a także cytowanych przez nią osób, dotychczasowe podejście Kościoła zarówno do organizacji spraw wewnętrznych, jak i relacji z wiernymi, a także sposobu funkcjonowania oraz organizowania sfery praktyk religijnych jest przestarzałe, dlatego konieczna jest jego zmiana. Nowe, bardziej liberalne, zasady życia Kościoła mają być lepsze.

2. *Fallacy of division* – w tekście przedstawiane są rzekome przypadki materializmu wybranych hierarchów Kościoła, które mają świadczyć o tym, że współczesny Kościół ogólnie jest bardzo skoncentrowany na sferze materialnej – liczyć się mają głównie zyski finansowe, dochody, pieniądze. Problem zapewnienia dochodów na odpowiednim poziomie jest jedną z głównych trosk hierarchów Kościoła.
3. *Cum hoc, ergo propter hoc* – spadek liczby wiernych w kościołach z powodu pandemii jest przedstawiany jako początek odejścia od Kościoła na stałe z powodu niezadowolenia wiernych z tego, jakie życie prowadzą duchowni, nastawienia hierarchów Kościoła do wiernych i ogólnie do życia, a także skoncentrowania się hierarchów kościelnych na pieniądzach i polityce.
4. *Non causa pro causa* – ludzie odchodzą od Kościoła i będą odchodzić od Kościoła, ponieważ jest on instytucją zepsutą.
5. *Reductio ad absurdum* – Kościół katolicki jest instytucją zepsutą, a jego hierarchów można uznać za zdemoralizowanych – skoncentrowani na pieniądzach (największym problemem w czasie pandemii ma być spadek wpływów z tacy), upolitycznieni (powiązani z partią rządzącą), oderwani od rzeczywistości i z przestarzałą postawą (nie dostrzegają zmian współczesnego świata i nie widzą rzekomej konieczności dostosowania Kościoła), bez kontaktu z prawdziwymi potrzebami swoich wiernych, niechętni do jakichkolwiek aktów miłosierdzia i pomocy bliźniemu (w czasie pandemii nie podjęli, poza drobnymi wyjątkami, pomocy materialnej).
6. *Argument by laziness* – należy zreformować zasady działalności Kościoła, jak i kwestie dotyczące sprawowania i udzielania wiernym sakramentów. Postulaty te są jednak sprzeczne z magisterium Kościoła oraz obowiązującymi przepisami prawa kanonicznego i kościelnego. Autorka sugeruje także, by wprowadzone na czas pandemii rozwiązania nadzwyczajne stały się nową normą – tymczasem te nadzwyczajne rozwiązania na gruncie obowiązujących norm zastrzeżone są *stricte* do właśnie stanów i sytuacji nadzwyczajnych, a zatem nie mogą obowiązywać powszechnie i stale.
7. *Paradigm of cultural fallacy* – autorka tekstu pozwala sobie na ocenę Kościoła i przyjętych przezeń norm z punktu widzenia, który jest według niej obiektywny. Jednakże jej system wiedzy nie ma przecież wyłączności na ocenianie światopoglądu religii katolickiej, funkcjonowania Kościoła czy norm i zasad w nim obowiązujących.
8. *Ex concessis* – zasady obowiązujące dotychczas w Kościele są niewłaściwe i należy je zmienić. Nie jest to jednak czynione, a hierarchowie, którzy za to odpowiadają przedstawiani są jako osoby o przestarzałych poglądach, niechętnie do jakiegokolwiek działalności, skupione na kwestiach majątkowych, a więc niejako o niskiej moralności.
9. *Barking cat* – autorka w tekście artykułu przedstawia (zarówno w postaci własnych wywodów, jak i cytatów innych osób) wiele zastrzeżeń co do Kościoła. Wskazuje, że by Kościół działał słusznie (a zatem by był pozytywnie oceniany), konieczne jest wprowadzenie zmian. Zmiany te jednak są sprzeczne z obowiązującymi normami kościelnymi, odnoszą się również do kluczowych zagadnień jego działalności, a zatem ich ewentualne wprowadzenie oznaczałoby właściwie unicestwienie dotychczasowego Kościoła i wprowadzenie „nowego Kościoła”.
10. *Spurious causation* – pandemia koronawirusa doprowadziła do wyludnienia Kościołów i stan ten już pozostanie, ponieważ Kościół i postawy zwierzchników – biskupów nie są adekwatne do ducha czasów i potrzeb ludzi.
11. *Appeal to rugged individualism* – opinie cytowanych duchownych (krytyczne wobec Kościoła) są w mniejszości. Mają oni jednak mieć rację, a większość (w tym także przedstawiciele episkopatu) nie dostrzega problemów, woli zachować wobec nich milczenie bądź po prostu jest bierna.

„Gazeta Wyborcza”, 9.04.2020 r.

https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25855983,nie-chca-zakazac.html?_ga=2.246019463.2079770470.1588084488-938904111.1583155209 (data dostępu: 15.09.2020)

Autor: P. Figurski

Tytuł: *Koronawirus. Księża obawiają się odwiedzać chorych w domach. Muszą jednak słuchać abp. Jędraszewskiego*

Lead: krakowscy księża obawiają się odwiedzin chorych w domach. – To prosta droga do rozprzestrzenienia epidemii. Wystarczy, że w jednym domu złapię koronawirusa i zakażę pół parafii – słyszymy od jednego z nich.

Temat tekstu: posługa sakramentalna u chorych i starszych parafian w Krakowie.

Teza: krakowscy księża boją się o zdrowie parafian i własne, ale muszą słuchać abp. Jędraszewskiego.

Strategia budowania obrazu chrześcijan

Twierdzenia podane jako fakty

1. Sam tytuł artykułu sugeruje, że abp Jędraszewski nakazuje wizyty u chorych i starszych parafian: „Koronawirus. Księża obawiają się odwiedzać chorych w domach. Muszą jednak słuchać abp. Jędraszewskiego”.
2. Księża obawiają się o zdrowie i życie swoje i parafian: „Krakowscy księża obawiają się odwiedzin chorych w domach”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

W tekście artykułu znajduje się cytat z dekretu abp. Jędraszewskiego: „Podtrzymuję polecenie, aby – przy zachowaniu należytych zasad higieny – kapłani odwiedzali chorych i starszych parafian z posługą sakramentalną, w szczególności tych, którzy o to proszą” – stanowisko abp. Jędraszewskiego jest zdecydowanie łagodniejsze, niż sugeruje to tytuł artykułu.

Ad 2.

Lęk o życie i zdrowie ze strony księży wyrażony został na podstawie wypowiedzi jednego, anonimowego księdza oraz cytowanego listu siostry księdza (z tekstu nie dowiadujemy się, czy jest to siostra tego samego księdza).

Powiązanie faktów

1. Arcybiskup Jędraszewski podtrzymał polecenie, żeby księża odwiedzali starszych i chorych parafian. Po tej informacji następuje opinia, że to prosta droga do rozprzestrzenienia się koronawirusa; opinia podparta jest głosem siostry jednego z księży, że metropolita nie zapewni księżom właściwej ochrony. Wynika z tego, że księża mają chodzić do chorych bez zabezpieczeń.

2. W tytule autor zaznaczył, że księża muszą słuchać abp. Jędraszewskiego. Pod koniec artykułu przytoczona jest wypowiedź ks. Michalczewskiego, że nie był to ani nakaz, ani zakaz; tytuł, który mówi o konieczności posłuchu w tej sprawie wprowadza dezinformację.

Błędy argumentacji

1. Statement of conversion – przytoczone obszernie fragmenty listu siostry księdza, która „dotychczas popierała działania abp. Jędraszewskiego, teraz jednak obawia się o zdrowie swojego brata”.
2. Dicto simpliciter – autor artykułu mówi o wielu księżach, ale powołuje się tylko na słowa jednego z nich.
3. Argument by selective reading – w treści artykułu zamieszczony jest link do całego dekretu abp. Jędraszewskiego, jednak autor koncentruje się na tym fragmencie, który, wyjęty z kontekstu, może wzbudzać kontrowersje. Treść dekretu bowiem mocno podkreśla wagę bezpieczeństwa księży i wiernych²⁰.

„Wysokie Obcasy”, 16.05.2020 r.

<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,163229,25935896,tysiace-milczacych-irlandek-symbolem-drogi-do-zmiany.html> (data dostępu: 15.09.2020)

Autor: Nina Harbuz

Tytuł: *Tysiące milczących Irlandek. Symbolem drogi do zmiany konstytucji i legalizacji aborcji są twarze zmarłych kobiet*

Temat tekstu: aborcja w Irlandii

Teza: ósma poprawka do Konstytucji Irlandii: „Państwo uznaje prawo do życia nienarodzonego dziecka i zobowiązuje się je chronić na równi z życiem matki” jest zagrożeniem dla kobiet.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Artykuł zaczyna się od słów: „To jest katolicki kraj” – nadał to ton całemu artykułowi. Sformułowanie: „Personel powoływał się na kodeks etyczny opracowany przez Kościół katolicki, a obowiązujące od 1861 roku prawo (*Offences against the Person Act*) kryminalizujące aborcję i przewidujące za nią karę dożywotniego pozbawienia wolności umacniało decyzję lekarzy” – kodeks etyczny opracowany przez Kościół katolicki i wysoki wymiar kary za aborcję postawione są w jednym rzędzie jako przyczyna odmowy podania leków ciężarnej, chorej na raka kobiecie. Przywołana postać katolicki – proliferki, którą „zawiódł irlandzki Kościół”. „Kobiety [planujące aborcję] i osoby pracujące w klinikach bywają zastraszane [chodzi tu o manifestacje proliferów]” – to przytoczone słowa dr Murphy’ego o obecnej sytuacji.

[²⁰] <https://diecezja.pl/aktualnosci/dekret-w-sprawie-zalecen-na-czas-stanu-epidemii/> (data dostępu: 15.09.2020).

Twierdzenia podane jako fakty

1. Odmowa aborcji była przyczyną śmierci Savity Halappanavar.
2. „X Case” dotyczy sprawy zgwałconej czternastolatki, na jej wyjazd w celu dokonania aborcji zgodził się dopiero sąd drugiej instancji.
3. „25 Irlandek każdego dnia” – jest to śródtytuł. Wyjaśnione jest to poniżej: każdego roku do Wielkiej Brytanii wyjeżdża około 10 tys. Irlandek, czyli ponad 25 kobiet dziennie, 180 tygodniowo. Wynika z tego, że Irlandki wyjeżdżają do Wielkiej Brytanii tylko w celu dokonania aborcji. Dane pochodzą z książki Goretti Horgan *Abortion. Why Irish Women Must Have the Right to Choose*.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Śledztwo sądowe wykazało, że zgon nastąpił w wyniku zakażenia krwi i błędów w sztuce lekarskiej²¹.

Ad 2.

Tak, a uzasadnieniem jest możliwość przerwania ciąży, jeżeli zagraża ona życiu matki, a dziewczynka miała silne tendencje samobójcze²². W pkt. 3 chodzi raczej o położenie akcentu (dopiero sąd drugiej instancji...).

Ad 3.

Po pierwsze, te dane nie powinny być uważane za aktualne, zważywszy, że wydanie I pochodzi z roku 1982. Po drugie, książka, a raczej artykuł, nie zawiera bibliografii i dane w niej zawarte nie są niczym poparte²³.

Błędy logiczne

1. *Appeal to guilt* – autorka przytacza trzy najbardziej skrajne przypadki: śmierć Savity Halappanavar, chorej na raka Sheili Hodgers i zgwałconej czternastolatki („X Case”), poza tym są to nieokreślone postacie, w tym płaczące osiemnastolatki.
2. *Ipse dixit* – autorka powołuje się za *The Irish Journey. Women's Stories of Abortion* na różne odczucia kobiet, które zdecydowały się na aborcję. Na podstawie ich wyobrażeń o tym, co stałoby się, gdyby przyznały się do aborcji, kreowane są przez nie drastyczne scenariusze wydarzeń.
3. *Argumentum ab annis* – „Personel powoływał się na kodeks etyczny opracowany przez Kościół katolicki, a obowiązujące od 1861 roku prawo (*Offences against the Person Act*) kryminalizujące aborcję i przewidujące za nią karę dożywotniego pozbawienia wolności umacniało decyzję lekarzy” – to, że powstało w 1861 roku, jest zarzutem wobec tego prawa, czy jego treść?

[²¹] <https://www.pch24.pl/irlandia--nie-odmowa-aborcji--lecz-bledy-lekarzy-przyczyna-zgonu-hinduski,14246,i.html> (data dostępu: 14.09.2020).

[²²] <https://www.ordoiuris.pl/ochrona-zycia/wplyw-wynikow-irlandzkiego-referendum-na-polske-i-ruch-pro-life-analiza-ordo-iuris> (data dostępu: 14.09.2020).

[²³] Tekst książki można znaleźć tu: <https://www.leftarchive.ie/document/view/2551/> (data dostępu: 14.09.2020).

4. **Domniemanie** – starsza kobieta podpisująca petycję mówiła, że „ma dość”. Autorka pozwala sobie na domniemywanie, czego tamta kobieta miała dość i dochodzi do wniosku, że chodzi o „X Case” i sprawę kobiety w ciąży, której nie odłączono od sztucznego podtrzymania życia.
5. *Some of My Best Friends Are Black* – w tym przypadku chodzi o znajomość autorki z proliferką, która wyraża empatię wobec sytuacji kobiet w Irlandii.

„Gazeta Wyborcza”, 17.05.2020 r.

<https://wyborcza.pl/7,75968,25952009,taca-misiu-taca-czyli-zachowac-sie-z-rozumem.html> (data dostępu: 10.09.2020)

Autor: Janusz Anderman

Tytuł: *Taca, misiu, taca, czyli zachować się z rozumem*

Temat tekstu: finanse Kościoła i koronawirus.

Teza: księża starają się ochronić przed zubożeniem, które jest efektem pandemii.

Strategia budowania obrazu chrześcijan

Twierdzenia podane jako fakt

1. Autor artykułu pisze: „Nie ma tacy. Dlatego pewien ksiądz z Łodzi ogłosił znienacka onie-miałym rodzicom, że u niego pierwsza komunია odbędzie się w maju, bo nie styka mu kasa. Ten przynajmniej był szczery, co częste nie jest”.
2. Niektórzy duchowni sprzeciwiają się biskupom w sprawie dyspensy. Chodzi o o. Rydyka.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

„Ksiądz z Łodzi”: proboszcz łódzkiego kościoła pw. Matki Bożej Jasnogórskiej nie zmienił daty Pierwszej Komunii Świętej – po rozmowie z rodzicami zaproponował przyjęcie sakramentu w mniejszych grupach dla chętnych, dla tych, którzy nie chcą przyjmować w maju, zaproponował termin na jesieni²⁴.

Ad 2.

Przytoczone przez autora zostały wypowiedzi o. Rydyka i ks. Guza. Obie mają ilustrować postawę tych duchownych: rzekomy sprzeciw wobec dyspensy. W przypadku o. Rydyka autor niedwuznacznie sugeruje, że Rydykowi chodzi jedynie o dochody z tacy. Zarzut w stronę obu duchownych nie opiera się na konkretach, ale na sugestiach i szyderczych określeniach: Rydyk nazywany jest „wybitnym stylistą z Torunia”, „tatumio”, „wali kułakiem w stół, a my kulimy się z przerażenia, że z rozpędu i biskupi zostaną wcieleni do którejś z centrali antyewangelicznych”.

[²⁴] Oświadczenie na stronie: <https://www.o2.pl/informacje/komunie-swiete-2020-rodzice-oburzeni-nie-wszyscy-ksieza-przeklada-ja-uroczystosc-6508285855958657a> (data dostępu: 18.09.2020).

Powiązanie faktów

1. Słowa z tytułu to: „taca, misiu, taca”, z *leadu*: „«Wśród czarnych wielkie poruszenie!». Właściwie coraz większe, aż usiedzieć nie mogą. Ręce się trzęsą, głos się łamie”. To nie są fakty, ale sugestie nadające ton całemu artykułowi.
2. Artykuł rozpoczyna się od słów „Nie ma tacy”; po czym następują słowa: „Dlatego pewien ksiądz z Łodzi...”. Nie ma słowa wyjaśnienia, dlaczego według autora zostawienie Pierwszej Komunii w maju miałyby przynieść księdzu zyski, zwłaszcza w formie, jaką zaproponował (małe grupy chętnych, pozostałe dzieci jesienią).
3. Ojciec Rydzyk powiedział: „Mszy świętej za pośrednictwem telewizji czy radia nie zastąpi obecność na mszy w kościele” – ma wynikać z tego, że o. Rydzyk sprzeciwia się udzieleniu przez biskupów dyspensy od uczestnictwa w niedzielnej mszy wiernym, którzy nie chodzą w niedzielę do kościoła.
4. Zacytowana wypowiedź ks. Guza ma według autora świadczyć o tym, że duchowny nie zgadza się z decyzją episkopatu o dyspensie od uczestnictwa: „Pan Bóg żadnych wirusów nie rozprzestrzenia, bo jest święty”. Jednak zarówno cytowana wypowiedź, jak komentarze autora tekstu pozostawiają raczej pole do przypuszczeń.

Błędy argumentacji

1. *Argument by laziness* – autor nie zadał sobie trudu, żeby zweryfikować informację o sytuacji w łódzkiej parafii.
2. *Argumentum ad hominem* – o. Rydzyk nazwany jest „słynnym stylistą z Torunia”, „tatuniem”; ks. Guz – „natchnionym wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”. Te ośmieszające przydomki mają na celu umniejszenie wiarygodności.
3. *Reductio ad absurdum* – cytowane wypowiedzi ks. Guza są tak dobrane, że tworzą obraz irracjonalności.
4. *Humor or ridicule* – drwiny stanowią dużą część treści artykułu.

„Gazeta Wyborcza”, 18.05.2020 r.

<https://wyborcza.pl/7,75968,25952505,zabawa-w-chowanego-niech-wreszcie-obudzi-sie-gniew.html> (data dostępu: 15.07.2020)

Autor: Stanisław Obirek, Artur Nowak

Tytuł: „Zabawa w chowanego”. Niech wreszcie obudzi się gniew

Temat tekstu: pedofilia w Kościele.

Teza: tekst jest komentarzem/analizą filmu braci Sekielskich *Zabawa w chowanego*. Kościół katolicki w Polsce to instytucja kompletnie przeniknięta złem, niemająca nic wspólnego ze wspólnotą pierwszych apostołów. Tekst ma charakter swego rodzaju manifestu zachęcającego „społeczność wiernych”, by wzięła na siebie kompletną reformę Kościoła. Podobny manifest odnaleźć możemy w tekście Elizy Michalik, zamieszczonym w „Gazecie Wyborczej” 19.05.2020 r. w dziale OPINIE, zatytułowanym *To ty, wierny katoliku, powinienes ukarać Kościół*.

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Twierdzenia jako fakty

1. Liczba przypadków pedofilii wśród duchownych – autorzy nie podają konkretnych liczb zarówno samych przypadków pedofilii, których dokonać mieli duchowni, jak również nie podają konkretnych liczb dotyczących przypadków ukrywania tych aktów przez biskupów i innych przełożonych kościelnych. Narracja budowana jest w sposób, który generuje przekonanie, że przypadków tych jest ogromnie wiele:
 - a) „Widzieliśmy już za wiele historii opowiadających o krzywdzie ofiar i cynizmie sprawców”;
 - b) „Otrząskaliśmy się z widokiem duchownych z paskiem na oczach”;
 - c) „Nie szokują nas kolejne newsy o księżach przerzucanych przez biskupów z parafii na parafię”;
 - d) „Nowy film Sekielskich to opowieść o potężnym systemie krzywdy”.
2. Bezczytność Kościoła w sprawie rozwiązania problemu pedofilii: „[...] nie można zachwycić się szlachetnymi deklaracjami niektórych biskupów i samego papieża Franciszka. Istotne są konkretne działania, a tych w Polsce ciągle brakuje”; „Tyle, że piękne słowa [chodzi o słowa przeprosin, które padały ze strony biskupów – T.H.] nie są zacinem żadnych działań”.

Weryfikacja twierdzeń podanych jako fakty

Ad 1.

Rzeczywista liczba przypadków nie jest znana. Można jednak pokazać pewną statystykę: liczba duchownych w Polsce: 30 807²⁵; natomiast według szacunków podanych na stronie www.oko.press.pl widnieje stworzona mapa „kościelnej pedofilii”, która informuje o „ok. 300 sprawcach i 650 ofiarach”²⁶ (osobną sprawą pozostaje rzetelność tych danych oraz metodologia ich katalogowania).

Ad 2.

Faktyczne działania Kościoła:

- a) 2011 – Okólnik do Konferencji Episkopatów na całym świecie w sprawie opracowania wytycznych dotyczących postępowania w sprawie przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych na podstawie Prawa Kanonicznego oraz przy jednoczesnej współpracy z rodzimym wymiarem sprawiedliwości;
- b) Ustanowienie Komisji do spraw Zwalczania Pedofilii w Kościele;
- c) 9.05.2019 r. ukazał się List Apostolski papieża Franciszka *Motu Proprio. Vos estis lux mundi* zmieniający zasady postępowania w kwestii przestępstw seksualnych.
- d) w Polsce: w każdej diecezji w Polsce został powołany „delegat Biskupa do spraw ochrony dzieci i młodzieży”. W większości również diecezji w Polsce zostały sporządzone „wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży”.

Nieprawdą więc jest to, że Kościół kompletnie nic nie robi, ale fakt, że zdarzają się przypadki, że niektórzy duchowni nie stosują się do ustanowionego prawa.

[²⁵] <https://ekai.pl/maly-rocznik-statystyczny-2018-wiemy-ilu-w-polsce-jest-chrzescijan/> (data dostępu: 6.12.2020).

[²⁶] <https://oko.press/na-mapie-kościelnej-pedofilii-w-2019-r-przybyły-43-sprawy-to-juz-ok-300-sprawcow-i-650-ofiar/> (data dostępu: 6.12.2020).

Błędy logiczne

- Podstawowy błąd logiczny popełniany przez autora tekstu to dictio simpliciter – na podstawie przypadków udowodnionej pedofilii wśród osób duchownych w Kościele autor ekstrapoluje wnioski na cały Kościół jako instytucję.
- Kolejnym błędem popełnianym przez autora jest non-support – na podstawie kilku przypadków krycia przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych nie można wyprowadzić wniosku.

„Gazeta Wyborcza”, 19.05.2020 r.

<https://wyborcza.pl/7,75968,25956544,to-ty-wierny-katoliku-powinienes-ukarac-kosciol.html> (data dostępu: 21.09.2020)

Autor: Eliza Michalik

Tytuł: *To ty, wierny katoliku, powinienes ukarać Kościół*

Teza: Kościół katolicki w Polsce to „instytucja kryjąca zbrodniarzy”, a każdy, kto chodzi do kościoła – wspiera kościół-instytucję, a tym samym wspiera pedofilię (pedofili).

Strategia kreowania obrazu Kościoła

Powiązanie faktów

Jawne zasygnalizowanie przez spójniki lub niejawne zasygnalizowanie przez następowanie po sobie twierdzeń (odbiorca odczytuje jako powiązanie treściowe).

Zestawienie zdań następujących po sobie kształtuje u czytelnika obraz Kościoła jako instytucji absolutnie zepsutej:

1. „*Zabawa w chowanego* to film o tym, że przestępcy zawsze żerują na pobłażliwości i dobrym sercu innych, że bezwzględnie wykorzystują swoją władzę i pozycję, żeby uniknąć odpowiedzialności (budują ją zresztą wyłącznie po to), że nigdy nie żałują krzywd wyrządzonych innym, choćby były najstraszniejsze i wstrząsające, że zawsze, bez żadnych wyjątków, mają ofiary gdzieś, choćby nawet przekonująco udawali, że jest inaczej”.
2. „Właściwie nie do nich należy mieć o to pretensje, no bo cóż – oni są po prostu tym, kim są: dewiantami, psychopatami, chorymi i upośledzonymi moralnie i uczuciowo ludźmi”.
Taka sytuacja zdarza się, ponieważ istnieje na to zgoda polityków, wymiaru sprawiedliwości i ogólnie wszystkich ludzi. Zwłaszcza tych, którzy chodzą do kościoła:
3. „Chodzisz do kościoła i dajesz na tacę – to również twoja wina”.
Cały kościół to instytucja zbrodniarzy, a każda złotówka wsparcia ofiarowana kościołowi czyni z darczyńcy współwinnego zbrodniom Kościoła, a nawet dobre słowo o Kościele jest czymś, co generuje współwinę:
4. „Nieważne, ile znasz dobrych i miłych księży – oni są w instytucji kryjącej zbrodniarzy. Wspierając ją choćby jedną złotówką czy też jednym dobrym słowem, jesteś współwinnym, bo pozwalasz im myśleć, że ujdzie im to na sucho”.
Sposobem ukarania Kościoła jest zaprzestanie wspierania go finansowo i chodzenia do kościoła:
5. „Sprawi to tylko nasza twarda, nieprzejeżdżalna, ostra, bezkompromisowa i niedopuszczająca żadnych wyjątków konsekwentna niezgoda i karanie Kościoła jako organizacji za tolerowanie przestępców w sutannach: właśnie pustkami w kościołach i brakiem wpływów na tacę”.

6. „Przestańcie wspierać organizację, która świadomie i z premedytacją kryje zbrodniarzy i oprawców dzieci, czyli polski Kościół katolicki”.

Błędy w argumentowaniu

1. Podstawowy błąd logiczny popełniany przez autora tekstu to dictio simpliciter – na podstawie kilku przypadków udowodnionej pedofilii w Kościele autor ekstrapoluje wnioski na cały Kościół jako instytucję.
2. Kolejnym błędem popełnianym przez Autora jest non-support – na podstawie kilku przypadków krycia przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych nie można wyprowadzić wniosku, że cały Kościół to „instytucja świadomie i z premedytacją chroniąca zbrodniarzy”. Są to niewystarczające przesłanki do wyprowadzenia takiego wniosku.